

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem mie-
sięcznie Mk. 24.—
Na prowincji miesięcz. „ 27.—
Zagranicą „ 36.—

ROBOTNIK

CENTRALNY
ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**Niech żyje
Socializm!**

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 12
nadesłane (za tekstem) „ 8
zwyczajne „ 4
drobne za jeden wyraz fen. 30
Wszystkie ogłoszenia obliczają
się petitem (drobnym pismem).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 1 mk. na prowincji 1.10 fen.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

Z powodu zdobycia Kijowa.

„Rano dn. 8-go b. m. do Kijowa wkroczyły wojska polskie i ukraińskie wśród nieopisanego entuzjazmu całej ludności bez różnicy narodowości...”

Kijów w ostatnich latach niejednokrotnie zmieniał władców i zawsze witał wkraczające nowe wojska „z nieopisanym entuzjazmem”...

W ostatnim N-ze „Trybuny” W. Jastrzębiec świetnie odmalował te przebiegi i zwycięstwa kijowskie od stycznia 1918 r., kiedy to po raz pierwszy weszli do Kijowa bolszewicy. Potem bolszewicy musieli ustąpić, a weszli Niemcy i Petlura. Potem nastąpiły dni hetmańskie Skoropadskiego. Potem znowu wszedł Petlura. Potem znowu bolszewicy. Potem wyszli bolszewicy, a przybyli „ochotnicy” Denikina. Potem znowu przyszli bolszewicy, ale ich wyparto. Bolszewicy wrócili w grudniu ubiegłego roku. A teraz przyszły wojska polskie i ukraińskie...

W opisie tym, po każdym takim najściu i wyjściu, powtarza się ironiczny „refrain”: radość ludności nie miała granic, całe miasto wyległo na ulice, witając zwycięzców...

Autor pisał swój art. jeszcze przed zdobyciem Kijowa. Ale zgóry uprzedzał czytelników, że i tym razem „entuzjazm będzie nieopisany”. „Wyobraź sobie, jakie tłumy zaleją najbliższe ulice, gdy będzie odprawiane nabożeństwo na placu Sofijskim, jak ładnie będą udekorowane balkony, jak lśniąco będą błyszczeć skąpane w promieniach złotego słońca nowe amaranty, jak będą powiewać już nieco wyblakłe błękitno-żółte (ukraińskie) szalandary...”

Kijów ma nowe widowisko — i chce teraz „odżyć” po bolszewickim panowaniu. Oczywiście, „entuzjazm” Kijowa dla wkraczających wojsk polskich i ukraińskich nie jest czynnikiem, na którym by budować można. Bo po wkroczeniu następuje — okupacja wojskowa, dla której ludność zgola już nie żywi entuzjazmu...

Wszystko teraz zależy od tego, jaki będzie bliższy bieg wydarzeń politycznych.

Odnieśliśmy szereg świetnych zwycięstw. „Europa” uwierzyła w siłę Polski. Stał się „mocarstwem”. Prasa burżuazyjna uderza w fanfary zwycięstwa — i wśród „tryumfatorów” do najgłośniejszych krzyków należą endecy. Ci sami, którzy całą Ukrainę — z wyjątkiem polaci po tej stronie „linji Dmowskiego” — uważają za prawowitą własność Rosji, — ci sami, którzy niedawno bolszewikom pozwalali urządzać po swojemu ziemie białoruskie i ukraińskie po tamtej stronie „linji Dmowskiego” — obecnie gotowi są iść nawet do Moskwy...

Endecy obecnie ożywieni są zapalem wo-

jennym. Nie mogli strawić tego, że Polska ma dopomóc Ukrainie w zdobyciu niepodległości — a teraz zapewne będą krzyczeli, że Polska wraz z Ententą ma zaprowadzić porządek w Rosji i bić się dopóty, dopóki bolszewicy będą u steru władzy...

Nasuwa się pytanie: dopóki istotnie bić się będziemy?

Zwycięstwa nasze nie przyspieszają pokoju. Chcielibyśmy być złymi prorokami — ale wydaje się nam, że obecnie pokój jest trudniejszy, niż kiedykolwiek. Rokowania pokojowe nie doszły do skutku dlatego, że Rząd bolszewicki nie chciał być traktowany jako zwyciężony. Polska upierała się przy wszystkich warunkach technicznych, przez siebie sformułowanych — Rząd bolszewicki nie chciał być w roli ustępującego na wszystkich punktach. Czy Rząd bolszewicki obecnie uzna się za zwyciężonego? Bardzo to wątpliwe! Jeżeli nie grozi mu natychmiastowa katastrofa, to będzie wolał czekać, będzie przysparzał Polsce i Rządowi Petlury kłopotów na Ukrainie, będzie wysyłał te ogromne trudności, jakie każdy okupant i każda polityka napotyka w ukraińskim chaosie.

Postawienie sprawy niepodległości Ukrainy i sojuszu Polski z Ukrainą — są to wielkie czyny polityki Piłsudskiego. Ale czy uznanie niepodległej Ukrainy nie można było marzyć zapomocą rokowań pokojowych? Znamy dobrze i nieraz podkreślaliśmy imperialistyczne dążenia bolszewickie. Ale nie zapominajmy, po pierwsze, że pozycja Rządu sowieckiego na Ukrainie była bardzo słaba. W razie odrzucenia żądań polskich w sprawie niepodległości Ukrainy — wszystkie stronnictwa ukraińskie zwróciłyby się przeciwko bolszewikom. I z tem Rząd sowiecki musiałby się liczyć. Powtóre, Rząd sowiecki mógłby się liczyć nie z podoba, ale nie wykroczyłby się, gdyby go przyparto do muru tą zasadą, którą sam oficjalnie głosi: prawem narodów do stanowienia o sobie.

Oczywiście, wojenne rozstrzygnięcie jest „prostsze”. Ale czy najzdrowsze i najtrwalsze — to sprawa co najmniej wątpliwa. Postawienie sprawy niepodległości Ukrainy, jako zagadnienia pokojowego, musiałoby oblec się w formy rzeczywiście demokratyczne.

Byłoby dziełem porozumienia i miałoby za sobą mocną podstawę w woli narodu ukraińskiego. Dziś ta sprawa spłata się z pochodem naszych wojsk, a więc z okupacją i wszystkimi jej skutkami. Czy sojusz polsko-ukraiński wytrzyma tę próbę? I jakąż będzie w istocie polityka nasza na Ukrainie? Dotychczasowa polityka polska na kresach każe nam żywić pod tym względem jaknajdalej idące obawy.

Im bardziej wojna będzie się przedłuża-

ła, tem niebezpieczeństwo będzie większe, trudności będą się mnożyły.

Bolszewicy dziś nie będą skłonni do pokoju, chyba że armia ich tak się zdemoralizuje, jak podczas rokowań z Niemcami. A może też armia, jedyna dziś zorganizowana siła w Rosji, obali Rząd bolszewicki. To napewno nie ułatwi zadań polityki polskiej. A może znowu bolszewicy wzmożą się na siłach, głosząc „świętą” wojnę, wojnę „narodową” z Polakami?

Tak czy owak — miecz nie rozciął splątanego węzła.

Tymczasem zaś jesteśmy mocarstwem, które ma przedewszystkiem — moc kłopotów, ciężarów i bolączek. Pomijając już naszą gospodarczą i finansową nędzę, widzimy, jak rosną niebezpieczeństwa u zachodniej ścian, jak groźnie wygląda stan rzeczy na terenach plebiscytowych, na rdzenne polskie ziemie, którym wrogowie nie dają zrosnąć się z Macierzą.

Wkraczamy do Kijowa, „wyzwalamy” Kijów. A z Cieszyńska i Bytomia, z Mazurów i Warmii codziennie dochodzą nas rozpaczliwe głosy niewolnego polskiego ludu...

Strajk protestacyjny robotników polskich na Górnym Śląsku.

Od towarzyszy naszych na Śląsku otrzymujemy następujące pismo:

Cierpliwość ludności polskiej wyczerpała się. Nieustający terror niemiecki, nie cofający się przed masakrami bezbronnej ludności polskiej, brutalne nadużywanie na szkodę polską swego uprzywilejowanego położenia w dziedzinie polityczno-administracyjnej, ciągły sabotaż zmierzających ku korzyści ludności polskiej zarządzeń władz sprzymierzonych, tamowanie środków politycznymi wbrew zasadom prawa międzynarodowego rozwoju polskiej akcji plebiscytowej, wreszcie cały szereg szykan i utrudnień w dziedzinie aprowizacji zmusiły ludność polską do wyjścia z dotychczasowej bierności i odpowiedzi przed światem moc i wartość ideową i polityczną ludności polskiej na Śląsku. Strajk ten jest ważną próbą sił, zmusi on Niemców do zaprzestania swych machinacji, wykażąc im energię i siłę elementu polskiego, sprzymierzeńców zaś przekona, że Polacy, o czem odzywali się z ich strony pewne głosy wątpliwe, stanowią na Śląsku pierwszorzędną siłę przyszłościową, zarówno pod względem ideowym, jak politycznym.

Strajk może mieć nieprzewidziane konsekwencje polityczne. Społeczeństwo polskie i Rząd polski winni z całą siłą poprzeć robotników polskich, walczących o przyszłość narodową Górnego Śląska; od tego poparcia bowiem zależy siła moralna strajkujących, a ta siła i zwartość moralna jest podstawą powodzenia całej akcji.

Złączamy odpis odezwę strajkowej, wydanej przez największe organizacje zawodowe i polityczne polskie na Górnym Śląsku.

Strajk protestacyjny górników w poniedziałek i wtorek.

Strajk generalny wszystkich górników.

Zielonkowie (Sicherheitswehr) i zbójckie bandy niemieckie w porozumieniu z rządem berlińskim i władzami niemieckimi w niedzielę dnia 2-go maja napadły na spokojnie manifestującą ludność polską, ażony i dzieci braci naszych w Opolu, w Raciborzu, Lublińcu i Oleśnie. W dniu 1-go maja zamordowano w Zawodzie niewinną kobietę, a w Mysłowicach porąbano szablami dwóch robotników, braci Ciekaszów.

Zbójce niemieccy przelali niewinną krew polską, zamordowali kilku robotników naszych i zbezczeszczyli godność państwa polskiego — zerwawszy w Opolu w konsulacie Orła Białego i wrzuciwszy go do Odry. Zarząd kolei w Opolu wyrzucił na bruk 800 kolejarzy Polaków, a niektóre zarządy kopalń wydalili z pracy dziesięć tysięcy polskich, które świętowały w dniu 8-go maja.

Tego ludność polska nie ścierpi! Zarząd oddziału górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, zarząd oddziału górników Centralnego Związku Zawodowego Polskiego, zarząd Narodowego Stronnictwa Robotników i zarząd Polskiej Partii Socjalistycznej w ubiegły czwartek i piątek zwolali posiedzenia swych filij, i tam postanowiono wszędzie jednogłośnie rozpocząć strajk generalny wszystkich górników na Górnym Śląsku.

Wobec tego wzywamy górników na górnosłańskich kopalniach węgla, żeby zaprzestali wszelkiej pracy dnia 10-go maja od godziny 6-ej rano aż do środy, dnia 2-go maja do godz. 6-ej rano.

Wzywamy naszych urzędników, prezesów filij i mężów zaufania do poczynienia wszelkich zarządzeń potrzebnych, aby ani jedna beczka węgla nie wyszła z kopalni, aby praca zupełnie ustala. Tylko maszyniści od maszyn wodnych i ich personel mogą pracować, aby się kopalnie nie zatopiły.

Bracia, druhowie i towarzysze! Zachowajcie podczas strajku spokój, ład i porządek i nikomu gwałtu nie zadawajcie!

Tych, których to dotyczy, zawiadamiamy, że strajk 48-godzinny jest dla nich upomnieniem; jeśli żądania ludu polskiego, uchwalone na wiecach odbytych dnia 25 kwietnia w głównych miejscowościach Górnego Śląska nie zostaną spełnione, jeśli szczególnie zielonkowie, landraci i zbrodniczy agenci niemieccy świeżo tu przybyli nie zostaną usunięci, jeśli nie zostanie dla Niemców zaprowadzony przymus paszportowy, to wtedy robotnicy polscy, i to we wszystkich zawodach urządzają strajk generalny i wtedy z żadnej kopalni nie wyjdzie ani jedna beczka węgla i żaden komin w hucie nie zadymi.

A strajk ten potrwa aż do wyzwolenia Górnego Śląska z terroru niemieckiego.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie.
Centralny Związek Zawodowy Polski.
Narodowe Stronnictwo Robotników.
Polska Partia Socjalistyczna.

Powrót wychodźców z Ameryki.

Przyszła wielka wojna, przepowiedziana przez naszego wieszczę Adama, a za nią przyszła pora zakończenia pielgrzymki naszego ludu za góry, lasy i morza. Ameryka pochłonięła około 4-5 milionów pielgrzymów polskich. Dziś przynajmniej jeden milion jedzie już lub wybiera się do kraju rodzinnego, wioząc ze sobą oszczędzony grosz zarobkowy.

Jak silną jest fala powracających braci naszych, można mieć pojęcie z cyfr i faktów zebranych po drodze ku ziemi rodzinnej. W miastach amerykańskich odbywają się gorące przygotowania do odjazdu. Konsulat polski w Nowym Yorku zawałony jest listami z podaniami o paszport. Urząd ten rozpoczął działalność z kilkunastu pracownikami. Dziś przeszło stu urzędników nie może podjąć pracy napływającej. Z dochodów za usługi konsularne zakupiono olbrzymi budynek, w którym pomieszczono urzędy państwa polskiego. Zdolano pożyczyć 100,000 dolarów ambasady polskiej w Waszyngtonie na kupno własnego domu tamże.

Tylko ograniczona liczba osób może otrzymać paszport lub wizę, gdyż okreśły nie są w stanie zabrać wszystkich chcących wrócić z Ameryki. Prócz Polaków wyjeżdżają bowiem inne narodowości, jak Włosi, Serbowie, Niemcy i t. d. Pomimo przeszkód, największy procent podróżników stanowią Polacy.

Niektórzy jadą na Havre, przez Francję, Niemcy lub Austrię. Ale największa liczba Polaków jedzie przez Liverpool lub Southampton, stąd koleją do portu Hull lub do Londynu, skąd odchodzą małe parowce do Gdańska.

W Liverpool znaleźliśmy w hotelach kompanij White Star i Cunard około 4,000 Polaków, jadących do Polski. Gdy nam dano znać, że dwa parowce jadą z Hull do Gdańska, zarząd kompanij wręczył czterem naszym ziomkom bilety kolejowe i karty okrętowe, z którymi wyruszyliśmy do Hull i tam zajęliśmy dwa parowczyki: Jeden z nazwą „Kolpono“, 2,000 ton pojemności i drugi z nazwą „Novo“, 1,500 ton pojemności. W porcie Hull przygotowują trzeci parowiec, który przewozić będzie podróżnych z Hull do Gdańska. Nazwa jego brzmi „Rollo“, a ma pojemności 6,000 ton.

Z Londynu kursują dwa parowczyki do Gdańska, a z Southampton jeden w tym samym kierunku.

Największa liczba podróżników kieruje swe kroki ku Małopolsce i ku dawnej Kon-

gresówce. Błądząc po hotelach i okrętach spotkaliśmy zaledwie kilku Poznańców.

Pewna liczba powracających ziomków wiezie z sobą znaczne sumy pieniędzy, nosząc się z myślą zakupienia w miastach nieruchomości. Większa zaś liczba powracających wiezie uciulane pieniądze, aby powiększyć obszar swej chudoby już posiadanej, albo na bycie gospodarstwo na wsi i na niem pozostać na stałe. Są i tacy, którzy się spodziewają znaleźć pracę w Polsce, byle więcej nie włożyć się po świecie i pozostać przy swych rodzinach w kraju ojczystym.

Są i tacy, którzy jadą z pewnym kapitałem, aby otworzyć interes kupiecki, czy przemysłowy.

Jazda z Ameryki do Hawru i kolejami do Polski jest najprostszą i trwa zazwyczaj najkrócej. Droga wodna do portów angielskich i stąd do Gdańska trwa dłużej o parę dni i wymaga częstych przesiadań.

Pobyt Polaków w hotelach portowych i oczekiwanie na odjazd do ojczyzny połączone jest z wielu przykrościami. Są hotele, w których brudy panują straszliwie. Żywność trzeciej klasy jest niedostateczną i pozostawia bardzo wiele do życzenia pod względem gustu. A koszty przejazdu są bajecznie wysokie. Były czasy przed wojną, że można było jechać w dwie strony za 25 dolarów z Hamburga do Nowego Yorku. Były to czasy, gdy kompanie przewoźne toczyły wojnę konkurencyjną między sobą. Teraz jazda z Nowego Yorku do Gdańska okrętem kosztuje 122 dolarów trzecią klasą, a 190 dolarów drugą. Ale teraz sumę tę płaci się za jazdę w jedną stronę. Niema już teraz walki konkurencyjnej, bo kompanie utworzyły zmonopolizowaną i teraz będą brały coraz większe sumy za przejazd.

Z powyższego widać, że byłoby bardzo pożądanym, aby Rząd polski zajął się sprawą przewozu Polaków z Ameryki na własną rękę. Bezpośrednia komunikacja z Gdańskiem byłaby nieco tańszą i jeszcze liczby można na zysk dla skarbu państwa. Parowce bezpośrednie do Gdańska zmniejsziliby też rozmiar cierpienia, przykrości, które dziś nasi ziomkowie znoszą od niesumiennej kompanij.

Prócz tego władze powinnyby opracować plan osiedlenia przybyszów. Dziś wielu z nich błąka się po kraju w poszukiwaniu ziemi lub miejsca zamieszkania. Czy nie lepiej byłoby oszczędzić tym ludziom wydatków i ułatwić im osiedlenie, póki mają gotówkę w kieszeni?

A. F. Kowalski.

Z przyczyn od tow. Łańcuckiego niezależnych nie pojechał on do Brześcia. W odpowiedzi na zawiadomienie przez Z. Z. K. o zgromadzeniu, dyrektor oddziału Brzeskiego wysłował następujące ogłoszenie:

„Na mocy rozkazu Naczeln. Wodza Wojsk Polskich wszelkie zebrania są wzbronione i winni podlegają sądom polowym — dlatego uprzedzam, że burzyciele (prowokatorzy), nawołujący do zebrania, są ludźmi, którym chodzi przede wszystkim o wywołanie nieporozumień i tacy winni być wskazani Władzom Wojskowym lub Straży Kolejowej.

Dyrektor Oddziału Brzeskiego
Inżynier (podpis nieczytelny).“

przez zapomnienie zatkała piec przedwcześnie — potem jednak, gdy mimo zachowania wszelkich środków ostrożności czuło się w powietrzu duszną woń bezwodnika węgla, należało szukać przyczyny gdzieś indziej. Nie na wiele przydała się zmiana materiału palnego, chociaż Czarnocki kazał odtąd palić w piecach drzewem i zabronił zasnuwać wentyl węgłem, paru domowników zagorzało silnie w ciągu nocy, a on sam wstał nad ranem z okropnym bólem głowy i nudnościami. Doszło do tego, że musiał nocować u znajomych, nie mogąc we własnym domu.

Po kilku tygodniach czad ustał; p. Antoni odetchnął swobodniej i wrócił do siebie.

O ile zrazu nie zorientował się w naturze zjawisk, które nawiedzały tak natrętnie jego dom — z czasem zaczął przeglądać ich genezę i zrozumiał intencje: chciano go nastraszyć i zmusić do zaniechania walki.

To go tylko podnieciło, budząc ducha przekory i żądze zwycięstwa.

A właśnie w tym czasie pracował nad nowym systemem siłówek pożarowych, które sprawnością miały przewyższyć wszystkie dotychczas znane. Środkiem gaszącym miała tu być nie woda, lecz pewien specjalny rodzaj gazu, który rozprzestrzeniać się gęstymi kłębam nad płonącym domem, wchłaniał skwapliwie tlen i w ten sposób podcinał ogień u korzenia.

— Będzie to istny bicz boży na pożary — powiedział z niewinną przechawką do jednego ze znajomych inżynierów podczas partii

Ciekawieśmy, co to za rozkaz Naczelnego Wodza, na który ów p. dyrektor powołuje się, a który rzekomo zabrania „wszelkich zebrania“. Żadamy wyjaśnienia! Zresztą dodać należy, że Brześć Litewski należy do D. O. G. Grodno i nie jest w pasie frontowym.

Zakaz odbywania zebrania Kołu kolejarzy jest czemś potwornym. A jeszcze potworniejszym jest traktowanie ludzi, pragnących korzystać ze swego obywatelskiego prawa zgromadzania się, jako burzycieli i prowokatorów i grożenie im — sądami polowymi.

Czy władze nasze nie poskromią wreszcie tych kresowych kacyków kolejowych, tych despotów, wzorujących się na uniemożliwionych przez Szczedrina „taszkienkach“ rosyjskich?

Chłaińcicia.

Skoro nie może być „wielkiej Rosji“, to niech chociaż od biedy będzie „wielka Ukraina“!

Entente'a, w pogoni za zbożem, surowcami, a zwłaszcza za „wznowieniem handlu“, godzi się już i na „Ukraine“.

„Dostawczy w Kopenhadze figę od Krasina, (Gdy Piłsudski w „Bolszewie“, niby w bębni, wali),

Entente'a się już teraz do Petlury „pali“, I „śni się“ jej... brzuchowi „żywna Ukraina“!

„Vive Ukraine!“ — wrzeszczą w szale Zachodu burżuje...

„Vive Ukraine!“ — rzy lubieżnie w takt Kapitał-rekin!

Nic z „Wszzechrosji“?.. Więc Kijów, Samarkanda, Pekin Choćby, mój bracie!.. „Bożą wolę“ czuje

Entente'ka do geszeftów, do handlu, do „renty“,

„Pali się“ do tych rzeczy, jak niedawidź do miodu!

Wsluchany w Piłsudskiego szwadronów tententy,

Na „Ukraine“ ostrzy zęby Kapitał Zachodu!

„Tak, bracie!.. Chuda kabza, nabita obficie, — To dziś jedyna drogą Entente'y „idea“!.. Te miłaskania zgłodniałych paszcz!.. Czy je słyszycie?..

To są także powodzeń na Wschodzie — „trofea“!.. Wacław Wolski.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne!

Wybory w Czechach, na Łotwie i w Danji.

Im bardziej oddalamy się od wojny światowej i zbliżamy się do okresu przebudowy i odbudowy wewnętrznej zniszczonych fizycznie i moralnie społeczeństw, tem wyraźniej zaznacza się stale wzrastający postęp socjalizmu. Nie dziwnego, albowiem socjalizm jest jedyną siłą, zdolną wyrwać narody z grożącego im upadku gospodarczego i kulturalnego. Ani spóźnień wysiłki burżuazji, by powrócić do dawnego stanu rzeczy, ani awanturnicze wybrki komunistów, chcących zapomocą koziołków i psikusów pseudorewolucyjnych wywrócić do góry nogami ustrój kapita-

Pogrzeb ołtar krwawych zająć z dnia 26 kwietnia.

(Poznań. Korespondencja własna).

W dniu 4 maja o godz. 3-ej po południu odbył się pogrzeb siedmiu towarzyszy-kolejarzy, którzy zginęli tak tragiczną śmiercią podczas krwawych zająć przed Zamkiem w Poznaniu. Już na dwie godziny przed pogrzebem zaczęły się schodzić tłumy publiczności, liczba uczestników wynosiła około 20,000 osób. Stosownie do życzeń komisji robotniczej zostało wojsko i policja na czas trwania pogrzebu z tych ulic, której kondukt pogrzebowy miał się posuwać, w zupełności usunięte a przedstawiciele organizacji robotniczych ujęli w swe ręce czuwanie nad ładem i porządkiem w pochodzie.

Kondukt pogrzebowy otwierała t. zw. wie-deńska orkiestra kolejarzy warszawskich, za nią szły delegacje robotnicze z wieńcami i sztandarami, następnie druga, nadwiślańska orkiestra, chór kolejarzy, przedstawiciele władz i posłowie. Za trumnami, złożonemi na dwóch, kłrem okrytych wozach, postępowały rodziny poległych. Pogrzeb prowadził proboszcz Małiński w asyście 10 księży. Kondukt posuwał się powoli wzdłuż szpalerni, utworzonego przez organizację robotniczą, aż na cmentarz w Dębnu, a pięknie wykonywane melodie żałobne orkiestr nadawały pochodowi cechy majestatycznej powagi. Na cmentarzu orkiestry kolejno odegrały marsze żałobne, a delegacje robotnicze złożyły swoje wieńce, w posród których znajdowały się także wieńce od Komitetu Wykonawczego P. P. S. i Rady Klasowych Związków Zawodowych. Całość tego wspaniałego obrzędu nacechowaną była imponującym wprost spokojem i niezwykłą powagą, którą ku końcowi atoli zakłócił jeden fałszywy ton. Otóż ks. Małiński uważał się za upoważnionego, niewiadomo tylko przez kogo, bo w każdym razie nie przez Komitet Pogrzebowy, do wygłoszenia mowy żałobnej nad grobem poległych robotników. Nie byłoby w tem zresztą nic złego, gdyby ks. M. nie był nadużył miejsca i powagi chwili do wygłaszania tych kłamstw i fałszów, jakimi prasa endecko-chadecka stara się prawdziwy powód zająć tych zakryć. W imieniu robotników chciał przemówić potem poseł Zagórski, atoli nie pozwolono mu z tego powodu, że rzekomo „prawo kanoniczne nie pozwala osobom świeckim przemawiać na cmentarzu w Poznaniu?“. A ileż to razy przemawiano już na poznańskich cmentarzach? Wprawdzie zawsze wtenczas, gdy chowano różnych „możnych“, ale czyż inne jest „prawo kanoniczne“ dla bogatych a inne dla biednych nawet... na cmentarzu??

Poznańcyk.

Kacyk kolejowy w Brześciu litewskim.

Koło miejscowe Z. Z. K. w Brześciu Litewskim zwróciło się do posła tow. Łańcuckiego z prośbą o przybycie na zgromadzenie sprawozdawcze poselskie.

Tow. Łańcucki wyznaczył dzień 28 kwietnia r. b. Koledzy z Brześcia ogłosili afiszami zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie posła Łańcuckiego i dyskusja.
- 2) Sprawozdanie starego Zarządu Koła.
- 3) Wybory nowego Zarządu Koła i Kom. Rew.
- 4) Interpelacje i zażalenia.
- 5) Wolne wnioski.

4)
STEFAN GRABINSKI.

Zemsta Żywiolaków.

(Legenda strażacka).

(Z „Księgi Ognia“).

Zaczęło się od tego, że w całym domu od pewnego czasu dawał się odczuwać silny swąd i woń spalenizny; miało się wrażenie, że gdzieś po kątach zatliły się stare galgany. Okropny smród waleśał się niewidzialnymi falami po korytarzach, wnecał ciężkim wyśiąkiem w pokoje, zawiśał kwaśnym fetorem pod stropem. Przeszły nim wreszcie wszystkie sprząty, przesiąkły ubrania, bielizna i pościel. Nie pomogły nie wentylacje i przewietrzanie; chociaż drzwi i okna stały niemal cały dzień otworem przy 18°-wym mrozie na dworze, o brzydliwy zaduch nie ustępował. Mimo szalonych przeciągów i zimna, w całym domu cuchło nieznosnie. Wszelkie poszukiwania, zmierzające do odkrycia przyczyny smrodu spełży na niczem; było się poprostu bezradnym.

Gdy w końcu po upływie miesiąca atmosfera mieszkania zaczęła być znośną, przyszła kolej na inny, niebezpieczniejszy jeszcze fenomen: w całym domu rozpanoszył się czad. Przez parę pierwszych dni można było jeszcze zwalczać winę na opieszałość służby, która może

Jakoż po kwadransie otrzymał wyrazy: Zarzutek — Pelgot — Czerwieniec — Wodopłoch — Dymostwór.

— Ładna kompanja — mruczał, zapisując sobie dziwaczne imiona. — Cała ogniowa holota; nareszcie znam was po nazwisku. Oryginalne, co prawda, odwiedziły — oryginalniejsze jeszcze bilety wizytowe.

I śmiejąc się, pochował notatki w szafie. Odtąd codziennie kazał przynosić sobie z pieca niedogarki, by za każdym razem znaleźć dla siebie „poczę“.

A korespondencja zaczęła rozwijać się nader zajmująco. Po „wstępnej wizycie“ nastąpiły „komunikaty z tamtego wymiaru“, fragmenty jakichś listów — ostrzeżenia, wreszcie groźby!

— Idź precz! — Zostaw nas w spokoju! Nie igraj z nami — lub: — Biada, ci biada! — oto słowa, której zwyczajnie kończyły się te „ogniowe postylle“.

Na Czarnockim przestrogi sprawiły raczej humorystyczne, niż poważne wrażenie. Owszem zacierał ręce z zadowolenia i przygotowywał cios rozstrzygający. Czuli się silni i pewni zwycięstwa. Wypadki przy pożarach w pobliżu jego osoby ustały, nie powtórzyły się też jakieś niemile objawy w domu.

(D. c. n.).

szachowej. Mam nadzieję, że gdy mój wynalazek uzyska patent, zżubne następstwa ognia zmaleją niemal do zera. I podkreślił z zadowoleniem wąsa.

Było to gdzieś w połowie stycznia; za jakie dwa, trzy miesiące, na wiosnę spodziewał się wykończyć dzieło w szczegółach i posłać projekt ministerstwu. Tymczasem pracował pilnie, zwłaszcza wieczorami i nieraz północ jeszcze zastawała go pochylonego nad planami...

Pewnego razu, gdy Marcin, stary sługa domu wygarniał z pieca niedopalone węgle, Czarnocki rzuciwszy okiem na niedogarki, zauważył coś, co go zastanowiło.

— Poczekajno mój stary — wstrzymał zbierającego się już do wysła sługę — Wysłupno mi te węgle tu na biurku, na gazetę.

Marcin trochę zdumiony spełnił rozkaz.

— Tak. Dobrze. Teraz zostaw mnie, mój kochany samego.

Po wyjściu sługi uważnie przeglądał raz jeszcze żużle. Odrzucał na pierwszy rzut oka uderzył go ich kształt. Niedogarki, dzięki szczególnemu kaprysiowi ognia przybrały formę liter; ze zdumieniem studiował precyzyjnie ich zarzysy, wykończenie szczegółów: były to idealnie wyrzeźbione z węgla czcionki wielkich liter.

— Oryginalna lamigłówka — myślał, bawiąc się ich układaniem w rozmaite kombinacje. — Może się coś z tego złożyć?

różnej kulturze w zupełności potwierdzają słowa powyższe. W Czechach odbyły się pierwsze wybory do parlamentu od czasu ustania wojny. Przyznosły one duże zwycięstwo socjalistom. Czesi i Słowacy uzyskali 77 miejsc, Niemcy 32, Węgrzy 10, razom socjaliści otrzymali 119 mand., (narodowi socjaliści) grupy Kłofacza dostali 21 mand. Jeżeli tych ostatnich zaliczyć do socjalistów to ci mieli by w nowej Izbie absolutną większość, gdyż 141 gl. (1 socjalista, bezpartyjny) przeciwko połączonemu głosom mieszczańskim w liczbie 137 gl. Ale grupa Kłofacza nie może być uważana za partię socjalistyczną, tembardziej, że nacjonalizm w stosunku do Niemców uniemożliwia wspólną pracę z socjalistami niemieckimi. Wynik wyborów czeskich jest przede wszystkim dotkliwą klęską dla nacjonalistów czeskich, którzy zdobyli wszystkiego 12 mandatów i dla nacjonalistów niemieckich, którzy również dostali 12 mandatów, względnie silną okazała się grupa agrariuszów (Czesi 21, Niemcy 12 mand.), zupełnie zaś znikła z horyzontu politycznego demokracja radykalna: czeskich demokratów w ogóle niema, a zastępują ich Kłofacy — imperjaliści czescy o radykalnem zabarwieniu społecznym — zaś niemieccy demokraci uzyskali całe 2 mandaty.

Niespodziankę sprawili Słowacy, którzy przeprowadzili 22 socjalistów, 14 zwolenników partii ludowo-katolickiej, czyli separatystycznej i 15 posłów włościańskich grupy Stribara. Czesi rozgłaszają, że wynik ten jest zwycięstwem idei łączności Słowacji z Czechami, zaliczając w zambul socjalistów słowackich, jako patriotów czeskich.

Skład nowego parlamentu czeskiego nie otwiera zbyt różnorodnych widoków na jego zdolność do produkcyjnej pracy. Walki dwojakiego rodzaju — narodowe i społeczne — osłabiać go będą i być może sparaliżują jego działalność. Wśród socjalistów panuje rozdwojenie: Niemcy i lewica Czechów są za taktiką opozycyjną i odrzucają wszelki udział w rządzie koalicyjnym z burżuazją, natomiast prawica socjalistów czeskich skłonna jest do kompromisów, uważając za najważniejsze swe zadanie utrzymanie republiki demokratycznej. Ponieważ większość socjalistów prawdopodobnie wypowie się przeciwko wstąpieniu do rządu burżuazyjnego, a rząd bez socjalistów, t. j. najsilniejszej frakcji parlamentarnej, będzie ciałem bez kręgosłupa, więc położenie jest nadzwyczaj zagmatwane.

Jeszcze między socjalistami czeskimi i niemieckimi niema porozumienia i wątpliwe, czy nastąpi ono prędko, aczkolwiek próby w tym kierunku są czynione. Z drugiej strony burżuazja czeska wzdraga się przed dopu-

szczeniem Niemców do rządu, co jeszcze bardziej rozbija parlament na szeregi zwalczających się wzajemnie grup narodowych i społecznych.

Wybory na Łotwie przyniosły wielkie zwycięstwo socjalistom, którzy zdobyli 57 mandatów i będą najsilniejszą frakcją parlamentu. Zwycięstwo to nabiera większej wagi ze względu na to, że Łotwa ciężkie przeżywała momenty, że w okresie wojny i rewolucji rosyjskiej miała sposobność poznać rządy okupantów niemieckich i bolszewików; wybór socjalistów uważał tedy można nie jako przypadkowy sukces, lecz za dowód dojrzałego sądu doświadczonych w walce mas. Jako moment wysocy charakterystyczny przytoczyć należy fakt, że wojsko łotewskie, uprawnione do głosowania, głosowało nie na listę wojskową, lecz na socjalistów.

Wreszcie wybory w Danii odbyły się w warunkach niezwykłych, mianowicie po zamachu stanu ze strony króla. Wiadomo było z góry, że walka wyborcza odbędzie się pod hasłem: za monarchją konstytucyjną lub za republiką demokratyczną. Bezpośredni przedmiot sporu, t. j. kwestja Szlezviku, na dalszy odszedł plan, wobec walki o treść konstytucji, będącej ze swej strony odbiciem walk między burżuazją, a klasą robotniczą. W tem ostrym starciu padła kozłem ofiarnym partja radykalno-mieszczańska Zahlego, przeciwko któremu skierował się zamach króla. Partja ta starta została w walce prawicy z socjalistami. Ci ostatni, chwyciwszy się w walce z królem broni strajku powszechnego, zrazili ku sobie elementy wahające się. Mimo to socjaliści zdobyli 4 nowe mandaty. I w Danii więc, jak we wszystkich prawie krajach, demokracja mieszczańska, choćby zachowała (jak w Danii) czystym swój sztandar, schodzi z widowni politycznej, ustępując miejsca klasie robotniczej.

W całej republice czesko-słowackiej odano 6.198.148 głosów, z czego przypada na czeskich socjalnych demokratów 1.590.284 głosów, na czeskich agrariuszy 602.741, na słowacką partję narodową 241.881 na czeską partję ludową (klerykałną) 699.459, na narodowych socjalistów 500.455, na narodowych demokratów 387.426, na czeską partję robotniczą 122.660, na „modraczkowców“ 58.572, niem. socjalnych demokratów 688.201, związek niem. rolników 241.723, niem. chrześc. socjalist. 212.999, niem. połączenie wyborcze 328.351, niem. dem. partję postępową 326.351, niem.-węgierskich chrześc. socjalistów 130.246, na niem.-węgierskich socjalnych demokratów 108.926, na węgierskich agrariuszy 26.464 głosów.

Święto majowe zagranicą.

Francja. Jak wiadomo już z korespondencji paryskich, przebieg święta majowego był w Paryżu krwawy. Było czterech zabitych, przeszło kilkunastu rannych, a wśród tych prawie stu policjantów. We Francji w ogóle burżuazja uważa dzień 1-go maja, jako wyzwanie pod jej rzucenie adresem i nie może mu się spokojnie przypatrywać. Aczkolwiek robotnicy zawsze planują uroczystość majową w najspokojniejszej formie, burżuazja prowokuje ją i starcia, by zmanifestować swą „siłę“. Tym razem popisał się Millerand, zachęcając lamistraszków, burżuazyjnych golosów z francuskich S. S. S-ów, studentów i szubaków do zastąpienia strajkujących robotników.

Jeżeli w Paryżu strajk nie był powszechny, to zato na prowincji praca przeważnie spoczywała, w wielu miejscowościach poczta, telegraf i koleje funkcjonowały tylko o tyle, by utrzymać normalny ruch.

Anglia. Z wyjątkiem zakładów użyteczności publicznej, we wszystkich fabrykach praca stanęła. W Londynie urządzono zwycięczym tradycyjnym olbrzymią manifestację w Hyde-Parku, która dzięki wspaniałej pogodzie powiodła się świetnie. Na prowincji odbyły się wszędzie pochody. Spokój nie został zakłócony. Demonstrowano pod hasłem pokoju z Rosją i reform społecznych.

Belgia. Święto upłynęło spokojnie. W Brukseli na czele pochodu kroczył minister i poseł Bertrand. Kolejarze urządzili 5-minutowy strajk, jako wyraz solidarności z strajkującymi robotnikami. Strajkował personel urzędniczy kolei, poczty i telegrafu za zgodą ministra Poullet. Tak samo socjalistyczni ministrowie sztuki i nauki, oraz sprawiedliwości, tow. Destree i Vandervelde, zwolnili od pracy podwładnych sobie urzędników, ale sąd apelacyjny i sąd pokoju w Brukseli funkcjonowały na własną rękę, oświadczaając, że ministrowie nie jest kompetentny i że dla ustanowienia święta majowego potrzeba odpowiedniej ustawy. Prezydent ministrów Delacroix nie chciał wnieść się w sprawę święta majowego, bojąc się zrazić socjalistów.

Włochy. Przebieg 1-go maja był spokojny w Rzymie, który miał wygląd świąteczny

i uroczysty. W Turynie było starcie z policją, padło dwóch zabitych, a około 30 rannych, w Poli był 1 zabity i też około 30 rannych, w Lontini i Syrakuzach doszło do starcia między włościanami i wojskiem, w rezultacie było kilku rannych wojskowych. W Neapolu było zajście między demonstrującymi robotnikami a publicznością, ofiar nie było. W Medjolanie, Genui, Wenecji, Bolonii, Florencji, Palermo, Ligurji, Pizie, Bari, Pawji, Weronie, Messynie i in. spokój nie był zakłócony. Koleje częściowo nie były czynne.

Hiszpanja. W Madrycie manifestacja majowa przybrała rozmiary imponujące. Podobnego pochodu jeszcze tam nie było. Nawet pisma burżuazyjne twierdzą, że pochód miał w sobie coś ze wspaniałych procesji religijnych. Uroczysty nastrój zamącony został jedynie przez jakieś indywiduum, które na skrócie ulicy wyrzuciło dwa razy z rewolweru. Wywołało to panikę, ale obeszło się bez ofiar.

Niemcy. Święto obchodzono uroczystie, pracę zawieszono. W Berlinie każda z partii socjalistycznych oddzielnie urządziła zebrania, a nawet świeżo założona Komun. Robotn. Partja osobno świętowała. Na porządku dziennym zgromadzeń kpmunistycznych było hasło: „Walka proletariatu niemieckiego o rewolucję światową“. W niektórych miejscowościach (Essen, Rheinsberg) socjaliści większości i niezależni wspólnie obchodzili święto majowe.

Austria. W Wiedniu socjaliści i komuniści świętowali osobno. Pierwsi urządzili liczne zebrania, które połączyły się następnie w olbrzymi pochód, tworząc na t. zw. „Ringstrasse“ nieprzejrzane morze głów. Komuniści zwolnili jedno zgromadzenie pod gołem niebem, skąd w oddzielnym ruszyli pochodzić. Rezolucje, przyjęte na zebraniach socjalistycznych żądają utrwalenia zdobyczy rewolucji, obrony przed zamachami ze strony reakcji, przeprowadzenia natychmiastowego ustawy o poddaństwie majątkowym i pokoju z Rosją. W Wiener-Neustadt i Neuenkirchen przemawiał na zgromadzeniach kanclerz dr. Renner, który wystąpił ostro przeciwko komunistom i „dyktaturze proletariatu“, jako hasłu

nie dającym się urzeczywistnić w Austrii. „Przyszłość należy do socjalnej demokracji, złączonej w Międzynarodówkę“.

W Holandji i Szwajcarii dzień 1-go maja przeszedł spokojnie; zaniechano pracy, urządzono pochody i zgromadzenia, wystawiono żądania natury lokalnej.

W Rosji, jak wiadomo, bolszewicy z oka-

zji święta majowego wydali hasło pracownia przez ośm dni intensywniej, niż zwykle! Praca ta polegać miała przede wszystkim na oczyszczaniu miast od brudów. W niektórych miastach robotnicy podobno dobrowolnie postanowili przedłużyć tydzień majowy do miesiąca.

Jak widać, w Rosji wszystko naopak się dzieje. Wkrótce bolszewicy ogłoszą święto majowe za święto kontrrewolucyjne...

Święto 1 Maja.

Radom.

(Korespondencja własna).

W ostatnich czasach ruch robotniczy w Radomiu zaczął się wzmagać, czego dowodem był obchód 1-go maja. Zorganizowani robotnicy pod swymi sztandarami zawodowymi już o godz. 10 rano zaczęli naddawać z różnych stron miasta pod gmach Domu Ludowego. Pierwszy stawili się Zw. kolejarzy, którzy z naprawą kolejowej po przemówieniu tow. Draba i innych wyruszyli o godz. 9½ na czele z orkiestrą kolejową. Przed Domem ludowym o godzinie 10 zebrało się 21 związków zawodowych. Większość z nich posiadała własne sztandary, więc nie ze sztandarami organizacji politycznych było ich 20, prócz transparentów. Zebranych przywitani w imieniu P. P. S. tow. Grzeźnarowski, w imieniu Rady Zw. Zaw. tow. Kuczewski.

Po przemówieniach i po odegraniu Marsylianki z balkonu przez orkiestrę, pochód ruszył za sztandarami P. P. S. na czele, pod Magistrat, na którym powiewał Czerwony Sztandar. Z Magistratu przemawiał tow. prezydent m. Radomia tow. dr. Forys. Przemówienie prezydenta przerywane było kilkakrotnie oklaskami. Po prezydencie zabrał głos prezes tow. Kolejowej w Radomiu.

Następnie pochód ruszył na cmentarz miejscowy, gdzie delegacja złożyła wieńce na grobach poległych w walce z ceratami i z burżuazją towarzyszy. Z cmentarza pochód ruszył przez miasto ulicą Lubelską, zatrzymał się na ulicy Wysokiej, przed była siedzibą Zw. Zaw., gdzie przemawiali z balkonu przedstawiciele Zw. Zaw., między innymi w imieniu P. P. S. tow. Rusek. By uczcić to miejsce przemianowano ulicę Wysoką na ulicę 1-go Maja i niezwłocznie przybito tablicę z napisem 1-go maja. Ostatni przemawiał tow. Grzeźnarowski; przy okrzykach na cześć 1-go maja i po odśpiewaniu kilku pieśni rewolucyjnych pochód rozwiązał się. W dniu 1-go maja fabryki wszystkie były nieczynne.

Lapy.

(Korespondencja własna).

Święto robotnicze w naszym mieście obchodzili wszyscy robotnicy z zapalem — bezrobocie było zupełne.

Przewodniczący Związku zawod. kolejarzy tow. Ryniewicz i sekretarz tow. Szymański przy dzielnej współpracy innych jeszcze tow. przygotowali wielki program i wykonali go z precyzją.

1) O godz. 7 rano odegrała orkiestra kolejowa pod batutą tow. Bartnickiego pobudkę.

2) O godz. 11 zbiórka przed własnym lokalem, Z. Z. K. stąd pochód do wielkiej sali klubowej i wysłanie delegacji na przywitanie Związku robotników rolnych, którzy w ogromnej liczbie z dalekich nawet wsi pieszo przybyli, by wziąć udział w uroczystości i zmanifestować solidarność swą robotniczą.

3) Po przemowach powitalnych uszykowano olbrzymi pochód, który przy dźwiękach „Czerwonego“ i „Marsylianki“ wyruszył na Rynek, gdzie z pięknie udekorowanej trybuny przemówił tow. poseł A. Chudy i tow. Warta.

Pierwszy Zjazd Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych.

Ożywioną, chwylami nawet namiętną dyskusję wywołała na niedzielnym popołudniowym posiedzeniu sprawa ustalenia zasad spółdzielczości robotniczej w Rzeczypospolitej Polskiej. Komunistyczni mówcy z energią i zaciętością, godną lepszej sprawy, zwalczali rezolucję, postawioną przez Komitet Naczelny i przeciwstawiali jej swój program pracy spółdzielczej, podporządkowanej dyrektywom partyjnym partii komunistycznej.

Słuszną odprawę dali im tow. tow. Zarembo i pos. Napiórkowski, którzy wykazali niebezpieczeństwo grożące spółdzielczości z chwilą podporządkowania ich działalności wpływom partyjnym i pogwałcenia zasady bezpartyjności w ruchu spółdzielczym.

Większość Zjazdu stanęła na stanowisku Komitetu Naczelnego i uchwaliła przedłożony przezeń wniosek, którego część rezolutowała brzmi:

Stawiamy robotniczym stowarzyszeniom spółdzielczym na czas najbliższy zadania następujące:

1) Dążyć do objęcia w każdej miejscowości jednym stowarzyszeniem całego proletariatu bez względu na dzielące go różnice polityczne lub za-

4) Następnie udano się do sali klubowej — tu mówili tt. Chudy, Rzecki, Perkowski i Szymański. 5) Po południu odbyła się uroczysta akademja. Późno już wieczorem odprowadzono z orkiestrą robotników rolnych, których w ciepłych słowach pożegnał jeszcze tow. poseł.

Wspaniały obchód wywarł podniosłe wrażenie na uczestnikach — a zadzierzgniętych nici uczucia solidarności, braterstwa i ukochania ideałów socjalistycznych nie już nie osłabi.

Białystok.

(Korespondencja własna).

Uroczystość 1-go Maja świętowano u nas po raz pierwszy — wypadła ona wspaniale. Rano o godz. 10 odbyło się zgromadzenie w wielkiej sali związków zawodowych, przemawiał poseł tow. Chudy i tow. Kotasiński. Następnie uformowano pochód na Rynek, dokąd zdążyły wszystkie organizacje robotnicze polskie, jak i żydowskie. Tu wygłoszono wiele przemówień.

Mówili tow. tow. Chudy, Kotasiński, jakoteż przedstawiciele wszystkich organizacji, następnie uformował się pochód, imponujący swymi rozmiarami, gdyż brało w nim udział ponad 10 tysięcy robotników. Pod wrażeniem swej siły, powagi i godności — po wygłoszeniu jeszcze szeregu przemówień — rozchodzili się spokojnie podnoszone na duchu tłumy robotnicze. Po obiedzie odbyła się uroczysta akademja i okolicznościowe przedstawienie.

Stryj.

Obchód 1 maja wypadł u nas wspaniale. Właściwy obchód zaczął się już 30 kwietnia zebraniem Rady robotniczej, na którym przemawiał poseł tow. Moraczewski. Dnia 1 maja rano muzyka kolejarzy zbudziła mieszkańców, przypominając im, że dzisiaj święto klasy pracującej.

O godzinie 10-ej wyruszyła Rada robotnicza ze sztandaram i muzyką na boisko „Sokoła“, gdzie zebrały się olbrzymie tłumy. Zgromadzenie zgali tow. Sucharski.

Referat o znaczeniu święta majowego i sytuacji politycznej wygłosił tow. Moraczewski.

Przypomniawszy hasła, wysuwane w tym dniu przez całą klasę pracującą, z których niejedno zostało już zrealizowane, przeszedł mówca do omówienia sytuacji politycznej i obecnego kursu w polityce polskiej. Szeroko omówił sprawę Ukrainy, stosunku do ludności ruskiej, nawołując do budowy zgody między obu narodami. Niech prawdziwy pokój nastanie, aby lud robotczy wspólnie budował państwo Polskie na zasadach demokratycznych. Burza oklasków była odpowiedzią zgromadzonych.

Następnie pochód obszedł główne ulice miasta i złączył się z pochodem Z. P. S. Na rynku nastąpiły krótkie przemówienia, a mówca naszej partji wyraził nadzieję, że w przyszłym roku i tow. ukraińscy przyłączą się do manifestacji majowej.

Po południu odbył się odczyt, a wieczorem przedstawienie, urządzone przez „Młodą Scenę“. Grano „Ojcowiznę“. Po przedstawieniu odbyła się w sali „Sokoła“ zabawa taneczna.

wodowe i jednym związkiem stowarzyszeń całego proletariatu Rzeczypospolitej.

2) Walczyć z rządem, z magistratami i sejmikami i przyznawanie stowarzyszeniom i ich związkowi jak największych kredytów państwowych i o powierzenie im wyłącznie podziału wszystkich produktów, znajdujących się w rozporządzeniu państwowem lub komunalnem.

3) W walce tej szukać oparcia przede wszystkim w związkach zawodowych i w wystąpieniach samych mas robotniczych, dążąc do tworzenia organizacji stałych, łączących związki zawodowe i kooperatywy z zachowaniem jednak wewnętrznej niezależności obu organizacji i ściśle rozgraniczając ich funkcje.

4) Podkreślając zawsze i wszędzie swe nieprzejednane stanowisko antykapitalistyczne i swą solidarność z ruchem rewolucyjnym proletariatu międzynarodowego, prowadzić zarówno przez same formy gospodarowania jak przez specjalne nauczanie słowne i pismne ejaknajbardziej intensywną działalność społeczno-wychowawczą, przygotowując pod względem moralnym i umysłowym zarówno kadry przyszłych robotniczych działaczy administracyjnych jak same masy do skutecznego wprowadzenia i utrzymania robotniczego ustroju socjalistycznego.

Po przemówieniach tow. Hempla, Zdanowskiego i Szczerkowskiego, przyjęto wniosek o współdziałaniu z klasowym ruchem zawodowym, polegającym na popieraniu walki strajkowej przez dostarczanie robotnikom produktów po cenach zniżonych, na prowadzeniu w związkach zawodowych agitacji za przystąpieniem członków związków do kooperatyw robotniczych i na zorganizowaniu wspólnie ze związkami akcji społeczno-wychowawczej.

Zmiany w statucie uchwalono przewidywaną większością 2/3; wniosek komunistów o proporcjonalnych wyborach do Rady Związku spadł, jak również kompromisowy wniosek tow. Hempla, który nie uzyskał kwalifikowanej większości, o proporcjonalnych wyborach na kadencję 1/2 członków zebrań.

Po przerwie odczytano sprawozdanie komisji skrutacyjnej z wyborów do Rady Związku, dokonanych na popołudniowym posiedzeniu z dn. 9 b. m. Z kandydatów do Rady absolutną większość głosów otrzymało 13, umiarkowanych na liście, złożonej przez przedstawicieli koop. „Promień” i „Łódzianin”, a mianowicie tow. tow.: Sikwik, pos. Napiórkowski, poseł Misiołek, Zaremba, Sochański, Nowicki, Żerkowski, Dziuba, Wilczyński, Papińska, Baumgart, Nowaczyński i Ziffer. Trzej ostatni rzekli się swoich mandatów, wobec czego należało przystąpić do wyborów uzupełniających. Wybory poprzedziła narada międzypartyjna na której przedstawiciele P. P. S. zgodzili się na uzupełnienie Rady przez powołanie do niej 3 komunistów, 2 bundowców i jednego bezpartyjnego, mianowicie Janickiego, Daniluka, Gołędzinowskiego, Altera, Muszkata i Pankiewicza.

Do Komitetu Naczelnego wybrano tow. tow.: Tora, Hempla, Tołwińskiego, Bieruta i Ostrowskiego, przy czym pozostawiono Radzie prawo wybrać szóstego członka Komitetu.

Prezydium Rady ukończyło się w sposób następujący: przewodniczący tow. pos. Napiórkowski, sekretarz tow. Żerkowski.

Poza tym uchwalono kilka wniosków w sprawie pracowników kooperatyw o przestąpieniu ośmiodziesiętnego względnie sześćdziesięciodziesiętnego dnia pracy, zapewnieniu pomocy szkolnej i lekarskiej, utworzeniu komisji cennikowej i t. p.

Bez dyskusji, po odrzuceniu poprawek komunistów, przyjęto wnioski: w sprawie aprowizacji kraju, poddający ostrej krytyce politykę aprowizacyjną Rządu; w sprawie stosunku Rządu do kooperatyw, zawierający protest przeciwko wrogiemu stanowisku Rządu względem klasowego ruchu współdzielczego i w sprawie działalności społeczno-wychowawczej, przedstawiony przez tow. prof. Herynga. Nałożono również, pomimo protestów komunistów na wszystkie stowarzyszenia obywatelskie prenumerować „Spółdzielcy”.

Po złożeniu przez tow. Papięską podziękowania prezydium Zjazdu i Komitetowi Naczelnemu, zakończono Zjazd odśpiewaniem „Miedzynarodówki”.

Kronika sejmowa.

Prezydium Klubu Polskich Posłów Socjalistycznych wzywa swych członków do ścisłego przestrzegania prezeny w ciągu najbliższych tygodni.

W środę, o godz. 5-ej po poł. odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Dnia o godz. 4-ej odbędzie się 146-te posiedzenie Sejmu z następującym porządkiem dziennym:

1. Usne sprawozdanie komisji prawniczej o ustawie, dotyczącej amnestji w b. dzielnicy pruskiej. Drugie, a ewentualnie i trzecie czytanie ustawy. (Druk Nr. 1746).

2. Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie przyjmowania obligacji wojennych pożyczek austriackich przy subsyduję wewnętrznej, długoterminowej pożyczki państwowej z roku 1920. (Druk Nr. 1760 i 1698).

3. Dalszy ciąg dyskusji nad ustawą o Kasach Chorych.

4. Dyskusja nad sprawozdaniem pana Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego w sprawie postępów w wykonaniu uchwały Sejmu z dnia 10 lipca 1919 r. o reformie rolnej.

5. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Liebermana w sprawie uznania pseudonimów wojskowych. (Druk Nr. 1756 i 1841).

6. Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o wniosku nagłym p. Czapińskiego i tow. w sprawie zasiłku dla Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza w Krakowie. (Druk Nr. 1684 i 1384).

7. Sprawozdanie komisji aprowizacyjnej o wniosku nagłym p. Hryckiewicza i tow. z Nar. Zjedn. Lud. w sprawie zaopatrzenia ludności w sól. (Druk Nr. 1734 i 1272).

8. Sprawozdanie komisji aprowizacyjnej o wniosku nagłym p. Witosa i tow. w sprawie dostarczenia środków żywności ludności bezrolnej i malarolnej w Małopolsce. (Druk Nr. 1736 i 1692).

9. Usne sprawozdanie komisji aprowizacyjnej o wnioskach: p. Łaskudy (Druk Nr. 1254), p. Sułcia (Druk Nr. 1872), p. Michalaka (Druk Nr. 1828), p. Papińska (Druk Nr. 1227), p. Karlikowskiego (Druk Nr. 1530), p. Zmitrowicza (Druk Nr. 1450) i p. Pluty (Druk Nr. 1362) w sprawach aprowizacji.

10. Usne sprawozdanie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej w sprawie oświadczenia zgody na wszczęcie postępowania karnego przeciwko posłom: Lisieckiemu, ks. Okoniowi i Tomaszowi Dąbowski.

Kronika polityczna.

Nowy gabinet ukraiński.

(K. B. P.). O nowym gabinecie ukraińskim donoszą z Kamieńca Podolskiego co następuje: Prezesem ministrów i jednocześnie ministrem spraw zagranicznych i sprawiedliwości został p. Lewickij, socjalny demokrat ukraiński; ministrem spraw wewnętrznych — p. Bielinski, wychowanec Instytutu języków wschodnich, znany podróżnik; wice-ministrem p. Józefski, Polak, członek lewicy niepodległościowej w Rosji, min. rolnictwa p. Stempowski, Polak, członek Związku Demokratycznego w Kijowie, min. wojny — p. Salski, socjal-demokrata ukraiński, min. kolei — p. Filipeczuk, członek narodowo-republikańskiej partji ukraińskiej, min. oświaty — p. Holodny, min. wyznań — p. Ogienko, socjalny demokrat ukraiński i główny pełnomocnik Rządu ukraińskiego w Kamieńcu dla pertraktacji z Rządem polskim. P. Lewickij jest prezesem ministrów, nie zaś prezesem rady ministrów, która wskutek nieobradzenia jeszcze ministerjum skarbu i oddania jednocześnie dwóch tek p. Lewickiemu — dotychczas nie została wyłoniona z gabinetu. Należy się przed spodziewać w najbliższym czasie ostatecznej organizacji istniejącego Rządu.

Rokowania polsko-czeskie w sprawie komunikacji handlowej między obu krajami odbywały się w Krakowie, lecz nie doprowadziły do żadnego wyniku z powodu niezmiernie wygórowanych stawek ze strony Czechów.

Czeski minister spraw zagranicznych Benes na zarzut bolszewików, że Czechy popierały na terytorjum swem tworzenie brygady ukraińskiej dla walki po stronie polskiej — oświadczył, że Czechy w sprawie ukraińskiej zawsze zachowywały neutralność, że brygada ukraińska, która wstąpiła na terytorjum czeskie została rozbrojona i umieszczona w obozie Goblitz, że rząd czeski nie ubrajał żołnierzy ukraińskich, że wreszcie rząd czeski żadnych rozporządzeń, dotyczących brygady ukraińskiej nie wydał bez wiedzy i zgody Ententy i Polski.

Testament prof. Z. Janiszewskiego.

Cicho i niepostrzeżenie przechodzą w społeczeństwie dzisiejszem jednostki o głębokiej duszy i wielkiem sercu, ci, co ideały ludzkości czynem i życiem własnem wyznają.

Prof. Zygmunt Janiszewski, zmarły we Lwowie dn. 8 stycznia r. b., znany był w szerokim świecie naukowym, jako jeden z najwybitniejszych matematyków polskich, lecz życie Jego, życie człowieka, który wszystko, czem rozporządzał, nawet samego siebie, uważał zawsze za własność społeczną, było nieznanie lub nierozumiane.

Od lat uniwersyteckich począwszy, aż do ostatnich dni, realizował s. p. prof. Janiszewski drugą, obok pracy naukowej, główną ideę swego życia: niesienie pomocy bezpośredniej, moralnej i materialnej jednostkom wybitniejszym.

Wyrazem tych dążeń zmarłego jest Jego testament (pisany w Kłarysewie dn. 6 kwietnia 1919 r.). Cały swój dość znaczny majątek (z wyjątkiem sumy 8,000 mk. p., zapisanej bezpośrednio koleżance gimnazjalnemu), zapisuje na kształcenie lub popieranie jednostek wybitnie zdolnych, lub na pracę teoretyczną, mającą na celu udoskonalanie szkolnictwa do rozporządzenia w połowie tow. Franciszkowi Ksaweremu Praussowi (Zakopane, willa „Marynowka”) w połowie zaś Kazimierzowi Korniewiczowi (Warszawa, Langierowska 23 m. 17).

„Ciało swoje — czytamy dalej w testamencie — zapisuję prosektorjum uniwersyteckiemu — niech do ostatka będę pożyteczny. W szczególności mózg i czaszkę ewentualnemu badaczowi, dla którego prac stanowiłby materiał. Chcę przytem stwierdzić przez to, że nie dziele ludzkości na kategorie, wyjątki poza nawias, którą można używać w prosektorjum i na szanownych obywateli, którym się należy pogrzeb i grób...”

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 10 maja.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 10 b. m.:

W rejonie Książopola (na południe od Wapniarki) nasz pociąg pancerny rozprędził oddział nieprzyjacielski, pracujący nad naprawą toru kolejowego.

Na południe od ujścia rzeki Krasnej oddziały naszej jazdy, obsadzającej Kahorlik, Olszanice i Taraszcze, zajęły Ryszczew nad Dnieprem, zdobywając statek i 3 berlinki.

W czasie ostatnich walk na Polesiu, uwieńczonych zdobyciem Rzeczyca, nieprzyjacieli stawiał wyjątkowo zacięty opór, wykorzystując swe głęboko ufortyfikowane linie obronne i przechodząc miejscami do pięciokrotnych kontrataków. Siły bolszewickie, znajdujące się pomiędzy torem kolejowym Kałenkowice—Rzeczyca a Prypecią, zostały do szczerbnie rozbite. Dotychczas miedlowana zdobycz wynosi zgór. 1,000 jeńców, oraz bogaty materiał techniczny i kolejowy.

Z uznaniem podkreślić należy niezwykłą wytrwałość i brawurę naszych wojsk, które wśród bezustannych walk i przy nader trudnych warunkach terenowych obrzyciami marszami osiągnęły wszystkie nakazane obiekty, prześcigając się w męstwie i wytrwałości.

Na odcinku między Dnieprem a Dźwiną pomyślnie walki oddziałów wywiadowczych.

Zastępca Szefa Sztabu Generalnego
(—) Kulicki, pułk. szt. gen.

Strajk robotników polskich na G. Śląsku.

Bytom, 10 maja.

(P. A. T.). Dnia dzisiejszego rozpoczął się we wszystkich kopalniach górnośląskich strajk górników polskich jako demonstracja polityczna przeciwko terrorowi niemieckiemu i w celu poparcia żądań, uchwalonych na masowych wiecach polskich dnia 25 kwietnia, a złożonych komisji rządzącej dnia 28 kwietnia z terminem na odpowiedź do 5 maja.

Żądania polskie dotyczyły przede wszystkim usunięcia Sicherheitswehry, landratów, a zaprowadzenia żandarmerji krajowej, złożonej z Polaków i Niemców w stosunku procentowym do liczby ludności, oraz zastąpienia landratów koalicyjnymi komisarzami powiatowymi z dodaniem im do pomocy komisarzy polskich i niemieckich, wreszcie równoprawienia języka polskiego z niemieckim w urzędach, szkołach i w całym życiu publicznym. Komisja zasadniczych tych żądań dotychczas nie spełniła ani też nie dała odpowiedzi, że je spełni. Polacy rozpoczęli narazie strajk górników, który potrwa 2 dni, gdyby zaś to nie poskutkowało, wtedy rozszerzy się on i na inne gałęzie produkcji przemysłowej, a prawdopodobnie i rolniczej. Lud górnośląski nie może pozwolić na to, by teraz traktowany był tak samo, jak za rządów pruskich Wilhelma i Hoersinga.

Uzbrojone bandy niemieckie na G. Śląsku.

Bytom, 10 maja.

(P. A. T.). Granica Górnośląska od strony Niemiec jest w dalszym ciągu otwarta. Oczywiście korzystają z tego Niemcy i transportują na Górny Śląsk coraz większe zastępy swoich wojsk, przebrane po cywilnemu, dokonując w ten sposób systematycznej okupacji Górnośląska.

Na podstawie dokładnych poufnych informacji ogłaszają pisma polskie, że dotąd przesłano z Niemiec na Górny Śląsk około 30.000 żołnierzy Reichswehry.

Kozłokowano ich w koszarach Sicherheitswehry, po dworach, fabrykach i domach handlowych, jako urzędników i robotników.

Oddziały te odbywają nocami regularne ćwiczenia strażnicze na pograniczu Górnośląska w celu jakoby obrony przeciwko inwazji polskiej. Sicherheitswehra zakazała ludności na pograniczu w powiecie pszczyńskim i katowickim wychodzenia w nocy z domu, gdyż, jak ostrzega, straż pograniczna otrzymała rozkaz strzelania do każdego, kto się w nocy na pograniczu pokaże. W ten sposób pragną oni ukryć tajne ćwiczenia wojskowe, które istotnie stwardzone.

Władze koalicyjne w Bytomiu, które powiadomiono o wzmożeniu Sicherheitswehry, dokonały naglej rewizji w koszarach bytomskich i stwierdziły, że rzeczywistość policja ta została bez wiedzy wladz koalicyjnych powiększona. Niemcy nie tają się i z tem, że Sicherheitswehra jest formacją wojskową, utrzymywaną tu dla obrony niemieczyny. Gazety ich piszą o tem otwarcie, a na żądanie polskie, by Sicherheitswehrę usunęli lub ją zreorganizowano, jak na terenie plebiscytowym warmińskim i mazurskim, oświadczyły pisma niemieckie, że stać się to może jedynie pod warunkiem, że równocześnie usunie te zostaną z Górnośląska wojska francuskie i zastąpione angielskimi i włoskimi, do których Niemcy mają większe zaufanie, niż do Francuzów.

Na terenach plebiscytów. Warmii i Mazowsza

Olsztyn, 10 maja.

(P. A. T.). Dziś przybyła do Letzu załoga włoska, złożona z 200 ludzi. Komisja miedzyspożusznicza zdecydowała się nareszcie po odbytych pogromach na Polakach w Letzu przybyść do tego miasta żandarmerji. Dodac należy że od pogromu w Letzu do dnia przyśłania Włochów upłynęło 25 dni.

Olsztyn, 10 maja.

(P. A. T.). Komedja zabijania Elmhofnerwehru trwa w dalszym ciągu. Mamy przed

oczyma tajny dokument niemiecki, gdzie się zawiadamia o tem, iż rozbrajanie żądane przez radę ambasadorów odbywa się jak następuje. Tam np. (nie chcę wymieniać miejscowości) gdzie było 30 mieszkańców uzbrojonych do tego czasu, rozdano rozmaitym do brze myślącym Niemcom nie tylko te 30 odebranych ale i 12 innych fuzy, skąd się one wzięły—Niemcy tylko o tem wiedzą. W innym miejscu, gdzie było 450 nabożów na 11 fuzy oddano tylko 200. Komedja takiego rozbrajania Elmhofnerwehru nie potrzebuje komentarzy.

Olsztyn, 10 maja.

(P. A. T.). Ostatni numer „Ostdeutsche Nachrichten” podaje wezwanie niemieckiego „Mazuren” i „Ermländer bundu” do ludności, ażeby zaprzestala pogromów na Polakach. Autor tego wezwania podaje do ogólnej wiadomości zmianę taktyki „Heimatvereinu” względem Polaków.

Termin plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 9 maja.

(P. A. T.). Komisja Międzynarodowa ogłasza: Rada ambasadorów powzięła w styczniu r. b. decyzję, na podstawie której plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim miał być ukończony przed dniem 2 maja b. r. Ponieważ jednakże komisja Międzynarodowa nie mogła przeprowadzić przed tym terminem prac przygotowawczych, przeto rada ambasadorów przedłużyła termin ten o 2 miesiące. Plebiscyt zatem ma być w każdym razie ukończony przed dniem 2 lipca. Głosowanie jednakże może się przedtem rozpocząć, a życzeniem rady ambasadorów byłoby, aby je możliwie przyspieszyć.

Komedje czeskie.

Nowy Targ, 10 maja.

(P. A. T.). Czeska żandarmerja, widocznie na rozkaz z góry, chcąc upozorować konieczność swej obecności na granicznych posterunkach, urządziła w nocy z 8 na 9 b. m. fikcyjny zamach na siebie. Mianowicie sami żandarmi rzucili na swój posterunek i posterunek straży skarbowej w Piekieniicy słabo eksplodujące materiały wybuchowe, których wybuch wybił tylko szyby. Po tej komedji żandarmi rzucili się na ludność, pogrążoną w śnie głębokim i aresztowali dziewięciu młodych parobczaków, których powyciągali z łóżek. Jednego z nich pobili do krwi, a następnie wszystkich skuli i odstawili do Trzcianny. Wśród ludu, który natychmiast poznał się na prowokacji czeskiej, nowy ten gwałt czeski wywołał niesłychane oburzenie. Prowokacja ta miała na celu zamknięcie granicy i uniemożliwienie komunikacji między Polską i Orawą. W rzeczywistości też Czesi na drugi dzień granicę tę zamknęli. Wobec tych gwałtów czeskich aljanci zachowują się zupełnie obojętnie.

Książd czeski przeciw Polakom.

Nowy Targ, 9 maja.

(P. A. T.). Z Jablonki na Orawie donoszą o niebawem nadużyciu władzy kościelnej przez ks. Marjana Blahę, który jest przedstawicielem Rządu czeskiego w Międzynarodowej Komisji, a zarazem jako generalny wikariusz rządzi biskupstwem spiskim, do którego należą tak Spisz jak i Orawa. Dnia 20 kwietnia przesłał ks. Blaha dziekanatowi w Jablonce i w Starej Wsi zawiadomienie, że zabrania odprawiania mszy, wygłaszania kaznań i pełnienia jakichkolwiek czynności kościelnych tym księżom, którzy od sierpnia 1919 r. przebywali poza obrębem spiskiego biskupstwa. Rozporządzenie to odnosi się do księży Polaków, którzy schronili się ubiegłego roku przed prześladowaniami czeskiemi do Polski, a mianowicie do ks. Machaja, obu ks. Sikorów, księdza Buronia i ks. Grylaka, wybitnych działaczy narodowych.

Echa starcia Francuzów z Czechami.

Cieszyn, 10 maja.

(P. A. T.). W czasie piątkowych zajęć został ciężko raniony jeden z żandarmerji polskich, nazwiskiem Kuczały na posterunku żandarmerji w Polskiej Lulni. Francuzi wyrwali go z rąk tłumy i przewieźli ciężko ranionego do szpitala w Orlowej. „Morawsko Sleski Dennik” donosi, że żandarma aresztowano i przewieziono do Morawskiej Ostrawy.

Handel z Rosją.

Ljon, 10 maja.

(P. A. T.). (Radio). Z Kopenhagi donoszą, iż przybył tam prezes syberyjskiej sekcji kooperatyw rosyjskich, Martynow, ażeby wziąć udział w rokowaniach, mających na celu nawiązanie stosunków handlowych między Rosją a resztą świata. Oczekują przybycia do Kopenhagi delegacji Najwyższej Rady w tym samym celu.

Zawieszenie broni na Kaukazie.

Wiedeń, 10 maja.

(P. A. T.). (Radio). Wiedeńskie biuro koresp. donosi: Jak donosi „Westminster Gazette”, na froncie kaukaskim usłady uroki wojenne. Rząd sowiektów zaprasza różne istniejące tam państwa do rozpoczęcia rokowań pokojowych.

6074

BANDERA POLSKA wzbudzi
cześć tylko wówczas, gdy
Polska będzie silna, odbu-
dowana, bogata.

BATALJONY BĄGNETOW
ustrzedz mogą granic, lecz
wewnątrz Polskę wzmocni
tylko skarb państwa.

BILANSO ODOBRZENIA POLSKI
musi wykazać współdziałanie
wszystkich bez wyjąt-
ku obywateli.

**Winien pamiętać o tem każdy Polak
i podpisać którąkolwiek z dwóch pożyczek wewnętrznych r. 1920,
gdyż tylko w ten sposób
Banderze polskiej cześć zapewni, Polskę wewnątrz wzmocni, współ-
działać z odrodzeniem Polski będzie.**

Finlandja wobec Rosji.

Chrystianja, 9 maja.

(P. A. T.). (Radio). Do Moskwy z Londynu donoszą: Prasa robotnicza twierdzi, że do Finlandji wysłano wielką ilość broni i amunicji z różnych krajów, co dowodzi zamiaru Finlandji wystąpienia przeciw Piotrogrodowi w związku z ofensywą polską.

Chrystianja, 9 maja.

(P. A. T.). (Radio do Moskwy) przejęty przez radjostację. Z Helsinków donoszą: Podczas dyskusji w sejmie finlandzkim nad sprawą pokoju z Rosją sowiecką, rząd finlandzki odmówił udzielenia wyjaśnień co do swego stanowiska.

Konferencja w Spa.

Lyon, 10 maja

(P. A. T.). (Radio). „Journal des débats” pisze: Rząd niemiecki nie może się zdecydować na termin w którym ma się odbyć konferencja w Spa. Jeżeliby się chciało rozpatrywać bliżej powody, jakie skłaniają Niemcy do przesunięcia tego terminu, to koalicja tembardziej nie może cofnąć tego, co było postanowione, ponieważ chodzi tu o zmianę powziętych decyzji. Nie należy o tem zapominać, że przedstawiciele rządów sprzymierzonych postanowili w San Remo ażeby konferencja w Spa poprzedziła konferencję w Brukseli. Państwa sprzymierzone i neutralne uznają za niezbędne przystąpić jaknajprędzej do odbudowy ekonomicznej i finansowej całej Europy. Posiedzenia w Brukseli nie mogą być przesunięte. Argumenty zaś Niemców, t. j. powoływanie się na względy polityki wewnętrznej nie mogą skłonić aliantów do przesunięcia zbyt daleko daty co do tego, kiedy ma się odbyć konferencja w Spa.

Wzburzenie na Węgrzech.

Lyon, 9 maja.

(P. A. T.). (Radio). Na Węgrzech panuje ogromne wzburzenie z powodu traktatu pokojowego. W Budapeszcie tłumy przeciągają ulicami, demonstrując przeciwko warunkom traktatu. Na licznych wiecach uchwalono rezolucje, domagające się od rządu odrzucenia traktatu. Także dzienniki podnoszą zgodnie niemożliwość przyjęcia jego warunków.

Wojska niemieckie opuszczają zagłębie Ruhry

Poldhu, 10 maja.

(P. A. T.). (Radjotele). Rząd niemiecki zawiadomił gen. Nolleta, głównodowodzącego wojskami sojusznictwa nad Renem, że wojska niemieckie opuszczają jutro zagłębie Ruhry.

Traktat pokojowy lotewsko-niemiecki.

Gdańsk, 10 maja.

(P. A. T.). „Danziger Zeitung” donosi z Berlina, iż traktat pokojowy między Łotwą a Niemcami został podpisany dnia 5 b. m. Warunki tego traktatu, który wymaga jeszcze ratyfikacji ze strony rządu lotewskiego, ogłoszone będą w bieżącym tygodniu.

Strajk we Francji.

Paryż, 9 maja.

(P. A. T.). (Havas). Sytuacja strajkowa na rządowych liniach kolejowych pozostaje bez zmiany, na pozostałych jest zadowalająca. (P. A. T.). (Havas). Pracownicy arsenału odrzucili niemal jednomyślnie projekt przyłączenia się do strajku. Część zarządu syndykatu zmuszona była podać się do dymisji.

Kryzys aprowizacyjny w Pradze.

Nauen, 10 maja.

(P. A. T.). (Radio). Mieszkańcy Pragi otrzymują stosownie do rozporządzenia ministra aprowizacji od 10 maja tylko pół porcji chleba. W ostatnim tygodniu przeważa ilość mieszkańców nie otrzymująca wcale chleba.

„Oświaty”, pisma młodzieży robotniczej numer majowy Nr. 4-5 nabywać można w Sekretarjacie Generalnym, Warszawa, Warecka 7 Treść numeru: 1) Święto wiosny. 2) Manifestacja robotnicza 1 Maja—T. Reger. 3) Wierze—Irena S. 4) Walka na rozumy—dr. A. Próchnik. 4) O konstytucji 3-go Maja A. K. 6) par si muove! (A jednak ona się rusza). 7) O bibliotekach robotniczych—L. Lizaka. 8) Hymn do słońca—A. K. 9) O meteorach—A. Benczek. 10) Katastrofa w Łazach—J. H. Łaziński. 11) Złote listki—zebrał A. K. 12) Młodzież robotnicza Kongresówki w czasie wojny. 13) Garść myśli—zebrał A. K. Numer podwójny. Cena—2 mk.

Z życia partii.

Komisja Gospodarcza Zjazdu P. P. S.

1) zwraca się do wszystkich członków, sympatyków P. P. S., zamieszkałych w Warszawie, by łaskawie zaoferowali w mieszkaniach swoich noclegi dla 200 uczestników Zjazdu P. P. S. w d. 20, 21, 22 i 23 maja r. b. Uprasza się o zadeklarowanie chociażby łóżek, otoman, bez pościeli. Jeśli kto nie może ofiarować lokalu na nocleg, proszony jest tylko o wypożyczenie sienników, poduszek itp. 2) wzywa wszystkich członków i sympatyków P. P. S., pragnących wziąć udział w pracy czynnej podkomisji: noclegowej, posiłkowej, rozrywkowej i sekretarjacie Komisji Gospodarczej Zjazdu P. P. S. do zgłaszania nazwisk, adresów swoich oraz rodzaju pracy, jakiejby mogli się podjąć. Zgłoszenia należy składać w ciągu najbliższych dni trzech, począwszy od poniedziałku.

3) wzywa wszystkich gospodarzy lokali dzielnicowych P. P. S. na posiedzenie podkomisji noclegowej w dn. 11 maja r. b. (wtorek) o godzinie 7-ej wiecz. punktualnie do lokalu O. K. R. (Jerolimiska 56). Stawianiotwo obowiązku.

4) zwraca się sz. towarzyszy, delegatów na Zjazd P. P. S., którzy nie mają zagwarantowanych noclegów podczas Zjazdu i pragną korzystać z usług Komisji Gospodarczej, by powiadomili o tem listownie sekretariat Komisji.

5) zawiadomienia, że sekretariat Komisji Gospodarczej Zjazdu P. P. S. czynny jest codziennie od godz. 7-ej do 8 wiecz. w lokalu O. K. R. (Jerolimiska 56).

Konferencja dzielnicy Powązkowskiej. Dziś, dn. 11 maja r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu fabryki Garbarskiej przy ulicy Wolność Nr. 6. Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

Kom. Kolejowy P. P. S. Dalejszy ciąg konferencji odbędzie się we środę, dnia 12 maja o godz. 5-ej w lokalu al. Jerolimskie 56.

Posiedzenie O. K. R. odbędzie się we wtorek, dnia 11 maja, o godz. 7 w lokalu O. K. R., al. Jerolimskie 56.

Powiat. Kom. Dzielnicy odbędzie posiedzenie we wtorek, dnia 11 maja, o godz. 6 w lokalu Solec 68.

Z ruchu robotniczego.

PODZIĘKOWANIE.

Z okazji uroczystości 1-go Maja zorganizowani kolejarze Dąbrowskiego Kola Z. Z. K. urządzili odczyt w lokalu Związku. Na prelegenta został zaproszony poseł tow. Pużak, który w podniosłych słowach wyjaśnił licznym zebraniom kolejarzom obecny moment i znaczenie święta robotniczego 1-go Maja, za co Zarząd Kola Dąbrowskiego składa posłowi Pużakowi serdeczne podziękowanie.

KOMUNIKAT

do wszystkich oddziałów Zw. Zaw. Rob. Rolnych Rzeczpl. Polskiej.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że na zasadzie uchwały Sekretariatu Centralnego z dn. 4 maja b. r.

1) Jan Szmulczyk — płatny funkcjonariusz oddz. pińczowskiego, zostaje wykluczony z grona pracowników Związku z powodu popełnionych

nadużyć. Sprawę nadużyć przekazuje się prokuratorowi Sądu okręgowego w Kielcach.

2) Władysław Ulatowski — płatny funkcjonariusz oddz. jedrzejowskiego, zostaje wykluczony z grona pracowników Związku za popełnione nadużycia w kooperatywie robotniczej.

Rokowania w sprawie żądań pracowników piekarskich. Onegdaj odbyła się narada przedstawicieli Związku zawod. robotników piekarskich i polskiego Zw. Zawod. piekarzy z przedstawicielami cechu piekarzy i związku właścicieli piekarni.

Na zasadzie zestawienia cen artykułów pierwszej potrzeby w lutym i w maju zebrani doszli do wniosku, że rodzina z 4 osób, która wydawała na utrzymanie w lutym 61 i pół mk. dziennie, w maju wydawać musi 102 mk. 25 fen.

Na tej zasadzie uznano, iż pracownik piekarski powinien zarabiać o 44 mk. 25 fen. więcej, niż dotychczas, co stanowi 40 proc. podwyżki od obecnego zarobku.

Przedstawiciele Związków Zawodowych uzależnili podwyżkę 40 proc. od tego, że ludność Warszawy nie będzie otrzymywała 4 funtów chleba na okres, lecz 6 funt.

Związki zawodowe żądają, by sprawa ta była załatwiona do dnia 14 b. m., w przeciwnym razie zapowiadają strajk od d. 17 b. m.

Z Kom. Centr. Klas. Zw. Zawod. Kolejne posiedzenie Wydz. Wyk. Kom. Centr. odbędzie się we wtorek, dn. 11-go b. m. o godz. 6 po poł. w lokalu K. C. Wszyscy członkowie W. W. proszeni są o przybycie.

Baczność, Metalowcy z Pragi! Dziś, we wtorek dn. 11 maja o godzinie 6 wieczór punktualnie na Pradze w filii Związku Metalowców, Kępa 15, odbędzie się Walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie i wybór Zarządu.

Rozmaitości.

Dlaczego mężczyźni się tonią? Ankieta zarządzone na temat ten wśród pań londyńskich dała ciekawe odpowiedzi. Przedewszystkiem okazało się, według opinii znacznej części matek, że mężczyźni rzadko tonią z miłości. A wśród powodów, skłaniających mężczyzn do ożenienia się, jako najcharakterystyczniejsze przytoczyć warto następujące: Jedna dama oświadczyła, że mężczyzna, doszedłszy 85 lat, żeni się, by pozbyć się samotności; inna twierdzi, że mężczyzna to dziecko, które nie może żyć bez matki, a żona właśnie zastępuje mu matkę; trzecia matka jest zdania, że mężczyzna tylko dlatego bierze żonę, że mu ona taniej wypada, aniżeli... gospodyni; czwarta wreszcie głosi, że każdy mężczyzna ma wrodzony popęd do panowania, a nie mogąc zaspokoić popędu tego na szerszej arenie, chce być panem przynajmniej w gronie rodzinnym, wobec żony i dzieci.

Oj, ci mężczyźni!

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Franki franc. 12.65—12.80.

Funty cztery, 770—780.

Dolary 198—192.

Marki niem. (100) 380—387.50.

Ruble (500) 245—248.75.

Dr. Leszczyński

Warszawska 142, telef. 127-25.
n. ordynator klin. szp. św. Łazarza. Chor. wewnętrzne, skóra i choroby płciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz.

Dr. Sebastian Anszer

b. star. ordyn. szp. wener. skóry i p. c.
Królewska 25a, od 11-12 i 5-8 pp.

Kronika.

Nafta. Wydział Zaopatrywania informuje, że poczynając od dnia 11-go b. m., nafta będzie sprzedawana w dotychczasowych normach po cenie podwyższonej mk. 1.60 za funt. Zwyczajna cena spowodowana została koniecznością przyznania sprze-

dawcom-detalistom bonifikaty za ponoszone przez nich koszty przy prowadzeniu sprzedaży.

Pociąg pociąg do Lwowa. Dla przewozu podróźnych kl. 1, 2, 3-ej, w komunikacji bezpośredniej Warszawa-Kraków-Lwów według taryfy dla pociągów pocztowych uruchomiony został codziennie, poczynając od 7 maja r. b. pociąg pocztowy Nr. 9, wychodzący z Warszawy o godzinie 14-ej; pociąg powrotny tej komunikacji Nr. 10, poczynając od niedzieli, 9 maja, przybywać będzie do Warszawy o godz. 15.35.

Jednocześnie z uruchomieniem pociągów powyższych pociągi pocztowe Nr. 5 i 6, kursujące dotychczas pomiędzy Warszawą-Krakowem i Lwowem, poczynając od wyżej wskazanych terminów, kursować będą tylko pomiędzy Warszawą i Krakowem.

(a) Paczki z Ameryki. Ministerjum Poczty i Telegrafów zawiadomiło Ministerjum Skarbu, że posyłki z Ameryki z datami, przeznaczone dla instytucji publicznych i osób prywatnych w Małopolsce, będą kierowane dla procedury celnej do Szczakowa, Oświęcimia, Krakowa, Tarnowa, Przemyśla, Lwowa i Stanisławowa, wobec czego organom skarbowym polecono dokonywać odpraw na wskazanych punktach.

(a) Transportowanie samochodami. Wobec wielkiego braku wagonów na kolejach polskich i niemożności szybkiego wysyłania ładunków z portu gdańskiego, Zjednoczone Tow. Amerykańskie otrzymało od Rządu polskiego pozwolenie na przewóz maki z Gdańska do swych instytucji w Polsce transportem samochodami po drogach bitych. Towarzystwo zamierza dla tych transportów przeznaczyć narazie 20 samochodów ciężarowych.

(m) Rozszerzenie sieci tramwajowej. Zarząd tramwajów miejskich postanowił przedłużyć linię tramwajową na ul. Wolskiej od ul. Sieniawskiej do Parafianek. Roboty przy układaniu szyn i skupów już są w całej pełni i prawdopodobnie za dwa miesiące elektryczny linij nr. 11 będą szły do Parafianek. Na Pradze elektryczny będą szły przez całą ul. Żabkową i całą Radzymińską — do waju kolei Obwodowej. Projektowane jest również rozszerzenie linii „okólniej” do końca ul. Żelaznej, następnie ul. Nowolipie, Smoczą i Gęszą do Muranowskiej.

Prof. Z. Heryng dn. 12 b. m. wznowi w Wolskiej Wszechnicy przerwane z powodu choroby wykłady p. t. „Świat jako ruch”. Wykłady poprzedzone zostaną streszczeniem wyłożonej już części przedmiotu i uzupełnione krytyką bergsonizmu.

Muzeum Pedagogiczne, Jezuska 4. Dziś, we wtorek, dnia 11 maja o godz. 7-ej wiecz. dr. Bogumił Jasnowski wygłosi odczyt p. t. „Plato, jako twórca idealizmu i wychowawca ludzkości”. 2-gi odczyt p. t. „Platonizm, jako wiecześnie młoda filozofia ludzkości”.

Wieczór poezji Julii Dicksteinówny odbędzie się d. 11, t. j. we wtorek o godz. 8 wiecz. w Tow. Miłośników literatury, jako ostatni z cyklu, zorganizowanego przez Tow. Słowo wstępne wypowie p. Radosław Krajewski. Prócz autorki samej, czytać będą poezję: p. n. Kłosa Wilczyńska i p. P. A. Strakosz. Wieczór odbędzie się w sali pracown. handlowych, Sienna 16.

(m) Ujęcie bandyty. Przy ul. Miedzianej funkcjonariusz urzędu śledczego i posterunkowy 6-go komisariatu ujęli poszukiwanego bandytę, Mieczysława Todorowskiego, przewożącego „Ślepy Miod”. Todorowski wraz z dwoma ujętymi bandytami dokonał napadu rabunkowego na ul. Pańskiej nr. 105 na Antoniego Wierzbickiego (ul. Sienna nr. 72).

(m) Zbrodnia z zaznaki. Na ul. Stalowej przed domem nr. 9 na przedmieściu w sianie nieznajomym Wincentego Guzewskiego (Targówek — Piaszczyzna nr. 1) napadł Jan Toruński i uderzył go w gardło kijem żelaznym na końcu zaokrąglonym. Pogotowie powołało chorego w szpital ciężkim do szpitala Prezentacji Pańskiej. Sprawa zbrodni z zaznaki zbiegła.

(m) Odbicie nieodpowiedniego. Patrol policyjny z 9-go komisariatu aresztował na ul. Czerwikowskiej w pobliżu ul. Nowo-Sielskiej pijanego awanturnika, którego prowadził do komisariatu.

W drodze, w pobliżu ul. Fabrycznej tłum, złożony z przeszło tysiąc osób (w tem część rzemieślników z Powiśla) aresztowanego edził, zaś posterunkowych i przejeżdżający patrol konny — poturbował. Wysłano pomoc z komisariatu głównych sprawców odbicia aresztowanego zatrzymała i odprowadziła do komisariatu. Są to: Ksawery Kepka i Stefan Boratyński.

Wyrok w sprawie Kochanowiczów.

Bolesław Kochanowicz skazany na 15 lat ciężkiego więzienia, Kazimierz K. na 6, a Małgorzata K. na 3 lata domu poprawy.

Po dwudziestu kilku posiedzeniach, odbytych w tej olbrzymiej sprawie, sąd okręgowy, wśród niezwykłego nastroju i oczekiwaniami szczerze wypełnionej słuchaczami sali sądowej, — ogłosił wczoraj w godzinach popołudniowych

wyrok,

którego mocą, uznając Bolesława Kochanowicza za winnego podpalenia, przywłaszczenia cudzego wielomilionowego mienia i fałszywej denuncjacji, a Kazimierza i Małgorzatę K-ów za winnych współudziału w przywłaszczeniach, skazał pierwszego na lat 15 ciężkiego więzienia i pozbawienie praw, Kazimierza K-za na lat 6 i Małgorzatę K. na 3 lata więzienia (dom poprawy) z zastosowaniem dekretu o amnestji, czyli ze skróceniem kar o jedną trzecią część każdemu.

Powództwa cywilne zasądziło w sumie przeszło 3 milionów marek, siedm z tych powództw, z braku dowodów, odrzucono.

Na wolności za kaucją pozostawiono jedynie Małgorzatę K., Kazimierza nakazano natychmiast osadzić w więzieniu.

Teatr i Muzyka.

Z powodu nagłego zasnienia tow. Kistelewskiego nie mogliśmy umieścić sprawozdania z premjery sztuki Nowaczyńskiego „Pulaski w Ameryce”.

Z FILHARMONJI.

Koncert symfoniczny „Zarathustra” Straussa. — Irena Dubiska — Poranek pieśni p. Conte-Wilgockiej. — Wiktor Labuński.

Koncert piątkowy zwrócił na siebie uwagę dzięki soliste Irenie Dubiskiej, i z powodu Straussowskiego poematu symfonicznego. Tak rzecz „Zarathustra”.

P. Dubiska należy do ulubieńców publiczności warszawskiej, podobnie jak Paweł Kochański. Niemniej odważyłbym się twierdzić, że sala Filharmonji mniej jej służy, aniżeli konserwatoryjna. Ten wydaje się bardziej powierzchownym, technika mniej precyzyjna, jakkolwiek przyznać trzeba, że ta młoda artystka gra z brawurą rutynowanych wirtuozów. Wogóle, przysłuchawszy się już parokrotnie grze p. Dubiskiej, dochodzę do przekonania, że — jak dotąd — jest w tej grze więcej zewnętrznej błyskotliwości, aniżeli głębi i wczucia się w szczegóły utworu. Jednak przy wybitnym talencie skrzypaczki, przyszłość może stosunek ten korzystnie zmienić. P. Dubiska wykonała dwa, kilka razy już w tym sezonie produkowane, popisowe koncerty: Brahmsa D-dur i Saint-Saënsa h-moll. Towarzyszyła jej doskonale orkiestra pod kierunkiem dyr. Młynarskiego.

P. Młynarski pokierował też poematem symfonicznym Straussa, opartym o Nietzsche'owskiego „Zarathustrę”. Dzięki p. Młynarskiemu słyszeliśmy już w tym sezonie trzy wielkie i znane poematy Straussa: „Śmierć i Wyzwolenie”, „Zarathustra” uchochodzi za rzecz słabszą, pozbawioną silniejszego wyrazu, produkt raczej młodszy, aniżeli

szczerzego natchnienia (dr. Göhler). Mają to być koleje bohatera — nadczłowieka, który znika się na pości placu, aby zaznać zwyczajnych uczuć ziemskich. Nawet taki zdarza się moment, że dochodzi nas z orkiestry płas walcowy, ulkany z kilku poprzednich motywów. To bohater odwrócił się plecyma od — filozofji, i chce się nauczyć — śmiechu, wesołości.

Utwór wykonany został bardzo starannie.

Poranek sobotni wypełniła całkowicie pieśnią — p. Conte - Wilgocka. Na wyróżnienie zasługuje interesujący program, który, obok mistrzów włoskich z końca XVI i z XVII w. zawierał utwory Straussa, Regera, reprezentantów pieśni francuskiej ostatniej doby (D'Indy, Debussy, G. Faure), wreszcie młodej Polski (Szymanowski, Meleer, Różycki, Opieński). Program był więc ułożony z intencją wszechstronności. Zdaje mi się jednak, że ona indywidualności p. Wilgockiej nie odpowiada. Produkcje tej artystki o wysokiej kulturze artystycznej i kulturze dobrze wykształconego, bardzo jasnego głosu sopranowego — cechuje z reguły doskonałe umiernenie poprawności, tak dalece na wodzy trzymająca temperament, że graniczy z monotonią. Dlatego lepiej wypadły wczesne pieśni włoskie (Fascio, Cassini, Scarlatti) proste w wyrazie, aniżeli niemieckie lub francuskie, domagające się znacznie barwniejszej i urozmaiconej dynamiki. Z największym stosunkowo ciepłem śpiewała p. Wilgocka pieśni polskie.

Akompanjował, jak zwykle, klasycznie prof. Urstein.

W sobotę po południu zdążyłem akuratnie na ostatni numer programu p. Labuńskiego, 12 etud Skrijabina. (Konsekwencja nieunikniona urządzania

poranków — o 12-ej, a popołudniowych koncertów — o 3-ej!..)

Raz już, na samym początku sezonu słyszałem tego młodego pianistę i już wówczas w pamięci pozostała mi wysoka wartość jego gry. Wykonanie etud skrijabinowskich było, naprawdę, świetne. W grze p. Labuńskiego łączy się zupełnie wykończona, w każdym szczególe najlepszej jakości technika, — z subtelnością, nieodpartą poezją, z wdziękiem — jakich dawno już z estrady nie słyszałem. Moim zdaniem — z pośród wszystkich interesujących nowych indywidualności pianistycznych polskich, jakie ukazał nam ostatni sezon — jest to jedna z najlepszych: romantyk czystej, najszlachetniejszej krwi, urodzony następca Michałowskich i Śliwińskich.

J. R.

Z Opery. Dziś w teatrze Wielkim, w rocznicę bitwy pod Kaniewem, odbędzie się przedstawienie uroczyste.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Fantazy”, dramat Juliusza Słowackiego, grywany z nadzwyczajnym powodzeniem.

Teatr Polski. Dziś, jutro i pojutrze sztuka historyczna Nowaczyńskiego „Pulaski w Ameryce”. Teatr Reduta gra dziś „Ponad śnieg” S. Zeromskiego.

Teatr Mały. Dziś „Zakochani”, wesoła komedia Caillaveta i Fiersa.

POKWITOWANIE.

Na ofiary „białego teroru” na Węgrzech od robotników huty „Kara” w Piotrkowie 844 mk.

Na fundusz prasowy.

Związek prac. Poczt, Telegrafów i Telefonów, Warszawa I, mk. 100.

CYRK

St. Mroczkowski
DZIŚ, 8,30 wiecz.

Sensacja Sezonu

Pogarda śmierci

Wstrząsające widowisko
Br. POLANDO

Hortense Montyn

za swym partnerem
z teatru Olympia
w Paryżu.

Les Tribollos

Wesoła Dwójka

Najdowcipniejsi
Bezustanny śmiech.

Kapitan SIDI

w swych oryginalnych popisach

Trupa OLAYS

Miss Yvonne REGIA

Mile CONSTANCE

Tresura koni oraz
reszta nowych atrakcji.

Teatr „CZARNY KOT”
Marszałkowska 125. Tel. 236-57.

Pod dyr. art. K. Wroczyńskiego.
2 przedstawienia I o g.
7-ej, II o g. 9-ej.

Kasa czynna
od 12—2 pp. i od
5-ej pp.

„Fredzio się żeni!...”
W. Bertucza, zlokalizowany i opracow. przez W. Rapackiego syna.
Udział całego zespołu. Role główne dublowane.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żeciemna i mętna lub tak bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbywanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszki. Bole i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kışkę stołową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog
H. Niemojewski, Nowy-Swiat 16 m. 27.

5453

FABRYKA ELEKTRYCZNA

części do centrjów oraz palników — Prymus patent 2356, wszelkie części do centrjów szwedzkich „Alfa”, „Diabolo”, „Baltic” i t. p. przyjmują się również wszelkie roboty prezerskie sznek i tryb, reperacje wykonywa się punktualnie, dla kupców i mechaników rabat

Fabryka D. Rozenblatt, Warszawa, Graniczna 15.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy

da natychmiast pracę:

ślusarzom, tokarzom (w żelazie i drzewie), stolarzom do robót białych, majstrom strycharskim, maszynistom przy lokomobilach i lokomotywach, szoferom, monterom, elektrotechnikom, elektromonterom, hydraulikom i innym, a także robotnikom rolnym: kosiarzom, žencom, kopaczom.

Zgłaszać się: Warszawa, Pl. Warecki 8, tel. 123-55.

Tamże giełda pracy od 9 do 3 i od 5 do 7.

Młode Matężństwo

bezdzielne, nie prowadzące gospodarstwa
poszukuje pokoju

(ewentualnie 2—3 pokoiów) bez umeblowania, z oświetleniem elektrycznym. Łaskawe zgłoszenia składać w administracji „Robotnika” pod „Śródmieście”.

Tanio! „Spółka Swojska”

Zórawia 40, telefon 251-96.

Polecamy chustki, pończochy, skarpetki, sznurowadła, nici, igły, galanterja. Perfumerja i kosmetyka.

Ceny hurtowe. Wysyłka koleją. Asekurac. transpor.



Zęby sztuczne
oraz
płatynę kupuje

Skład Dentystyczny
Herman Judt, 5718
Marszałkowska 149 m. 13.

Dr. F. Rostkowski
lekarz asystent Szp. S-go Łazarsa. Choroby wener., skórne i analizy krwi na syfilis. Przyjmuje od 12—1 i 5—8 w. Żelazna 84 m. 3. Tel. 237-21. 6050

PAPIER
gazety, tygodniki, książki buchalteryjne, kopjaly i t. p. kupuje i płać najwyższe ceny.
Królewska 39, m. 12.

Potrzebny maszynista
litograficzny
Żytnia 20, m. 3 parter.

Lekarz-Dentysta
M. Mendelsonówna
Wspólna 24, m. 13, tel. 212-86
przyjmuje 10—1 i 3—7.

NICI
najtańsze źródło Galerja Luxemburga 70, telefon 121-44.

2 starsze dziewczyny

przyjęte zostaną do Kasyna urzędniczego Zakładów Hutniczych w Trzebinie do robót w kuchni. Starające się zechcą nadesłać pisemne oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia, lub przedstawić się osobiście za zwrotem kosztów podróży.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Brylanty, biżuterję, platynę, zęby sztuczne, kupuje i płaci najlepiej, sklep jubilerski Marszałkowska 72, Rozmarny. 6043

A) Obrączki ślubne, złote, srebrne, wielkie, wybór, złotych pierścionków, kolczyków. Zegarki złote, srebrne, czarne, najlepszych firm. Ceny bardzo niskie. Przyjmuje reperacje tanio i dobrze. Magazyn jubilerski. Gutmacher, 21 Smoleńska 21. 6022

Gruntozna nauka pisania na maszynach 40 marek miesięcznie. Marszałkowska 143 —21.

50 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści”. Żłota 16.

KONKURS
Magistrat m. Radomska ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko:

Buchaltera

rutynowanego mogącego zorganizować centralną buchalterję.

Na powyższe stanowisko mogą reflektować tylko pierwszorzędne siły. Reflektanci winni zgłaszać się osobiście ewentualnie przesyłać oferty z odpisami świadectw przy dołączeniu curriculum vitae do Magistratu m. Radomska.

Oferty nieuwzględniane zostaną bez odpowiedzi.

Magistrat m. Radomska.

Najtańsze „Zródło Polskie”.

Marszałkowska 95,

telefon 231-68 i 244-68.

6052

POLECA!

Kawę i mieszanki. Herbatę. Kakao. Cykorję. Korzenie. Ocet. Essencję octową. Powidła. Marmeladę. Miód. Owoce suszone. Sardynki. Śledzie. Oleje jadalne. Olej mineralny. Czekoladę. Cukry. Irysy i inne kolonjalne. Mydło i wszystkie dodatki do prania. Pastę do buciwa. Szuski. Świece. Zapalki. Smarowidła do wozów. Ceny hurtowe.

Wysyłka koleją. Asekuracja transportów.

Potrzebna panna inteligentna (do Faleńcy) do trojga starszych dzieci, żądana pomoc w nauce. Wiadomość Marszałkowska 111 „Victoria” (w podwórzu) g. 4—5 pp.

Poszukuje robotników do eksploatacji torfu. Zapłać dobra. Wiadomość: Cogłana 10 m. 37 od godz. 3—5.

Pokoju umeblowanego poszukuje młody inteligentny mężczyzna z niekrepującym wejściem za dobrą opłatą. Oferty Nowogrodzka 5, dozorca dla S.

Stenografii i pisanie na maszynie, kursa Sekulowicza, Zorawia 42. Wykłady dla każdego oddzielnie. Zamiejscowi listownie. 5993

UWAGA MUZYCY ZAWODOWI!
W iódzkich kinach pierwszorzędnych „Casino”, „Odeon” i „Grand-Kino” odbywa się strój. Zaden muzyk nie powinien przejechać do Łodzi bez wiedzy Związku. Związek Muzyków Zawodowych m. Łodzi.

Wielki wybór najmodniejszych piasezy: koworkotowe, sukienne, bostonowe, angielskie, kostjomy. Wybór kolorów. Wyrob własny. Obustalniki z winnych i powierzonych materiałów, przeróbki. Hoza 54. Unkiewicz. 6070

ŻEY SZTUCZNE stare, także kupuje. Płacę od 30 mk. za żab 600 mk. za całą szuszę. Zakład techniczny - dentystyczny Aleksandra Granasa, Sienna 24. 6013

Wzlezione woreczek z pieniędmi na rogu Marszałkowskiej i Bagateli przy przystanku tramwajowym.

Żeby sztuczne kupuje, za aparaty płacę do 600 marek. Solna 17—8. 6004